

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144 44, 166 66, 177-77 i 188 88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 600-955

## NIEMCY NA PRZEŁOMIE

Albo wojna w konsekwencji pomocy dla gen. Franco, albo współpraca z Anglią i Francją

Niebezpieczne demonstracje obcych okrętów wojennych na wybrzeżu hiszpańskim

### Chmury nad Bilbao Flota Rzeszy grozi i żąda

PARYŻ, 27 grudnia. (PAT). Prasa paryska oczekuje, iż w dniu dzisiejszym nadejdą z wybrzeża hiszpańskiego wiadomości o demonstracji floty niemieckiej przed portem w Bilbao. — Wszystkie niemal dzienniki zapowiadają, iż powtórzy się obecnie taka sama demonstracja jaka miała miejsce w początkach konfliktu hiszpańskiego po incydencie z okrętem niemieckim „Kamerun“.

Prasa spodziewa się, że do tej demonstracji użyte będą okręty wojenne niemieckie, znajdujące się na wodach hiszpańskich. Jak przypominają „Paris Soir“ flota niemiecka na wodach hiszpańskich składa się obecnie z wuch pancerników „Deutschland“ i „Admiral Scheer“, z krążownika „Koeln“ i dwóch eskadr torpedowców.

Większość prasy paryskiej wyraża nadzieję, iż incydent cały zostanie jednak zlikwidowany bez dalszych komplikacji i że po demonstracji niemieckiej przed Bilbao, władze miejscowe wydadzą zasekwestrowany okręt niemiecki wraz z trzema pasażerami i ładunkiem który, jak donosi prasa paryska z Berlina, nie ma charakteru materiału wojennego.

Jednocześnie z tymi informacjami „Le Matin“ twierdzi, iż w związku z podobnym incyden-

### Kto nie szanuje prawa z tym nie można się wdawać w rozmowy

PARYŻ, 27. 12. (PAT). Francuska opinia publiczna zwraca ostatnio specjalną uwagę na zagadnienie niemieckie. Czynniki paryskie z wielkim zainteresowaniem oczekują wyników zwołanej na sobotę do Berchtesgaden narady między kanclerzem Hitlerem, a jego najbliższymi współpracownikami. Część prasy francuskiej podkreśla, że Niemcy znajdują się w momencie przełomowym swej historii i że są przyparte do muru koniecznościami gospodarczymi, tak że ostatecznie BĘDĄ ZMUSZONE W NAJBLIŻSZYM CZASIE WYBRAĆ MIĘDZY POLITYKĄ POMOCY W HISZPANII, a więc dalszą polityką zbrojeń i izolacji gospodarczej, PROWADZĄCĄ BEZPOŚREDNIO DO WOJNY, a polityką WSPÓLPRACY Z ANGLIĄ I FRANCJĄ, zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak i politycznej. Oba te kraje, podkreślają tu, skłonne są, w razie zasadniczej zmiany linii niemieckiej, udzielić

Rzeszy pomocy.

Szereg dzienników paryskich zamieszcza pewne charakterystyczne głosy, z których na uwagę zasługuje przede wszystkim artykuł „Echo de Paris“. Autor zapytuje mianowicie, czy Francja nie mogłaby ocalić dziś pokoju światowego, proponując Niemcom wzajemian za porzucenie do tyczasowej orientacji politycznej pomoc gospodarczą. „Możnaby oświadczyć Niemcom — pisze dziennik: PORZUĆCIE POLITYKĘ AUTARCHII, PORZUĆCIE PLAN 4-LETNI; WZAJEMIAN ZA TO POSTARAMY SIĘ WPROWADZIĆ WAS W KRĄG GOSPODARKI ŚWIATOWEJ“. Producentni niemieccy będą mogli nabywać surowce na równi z producentami francuskimi, czy angielskimi, a jednocześnie będzie nawet można rozważyć zagadnienie kolonialne. Rzesza musi jednak zapewnić, że będzie szanować prawo międzynarodowe.

zdań o przebiegu operacji wojennych sprawę angażowania się w Hiszpanii. Doniosła rolę odgrywa również kwestia kosztów pomocy niemieckiej na rzecz gen. Franco. W szczególności brane ma być pod uwagę pytanie, czy ewentualne porozumienie, na mocy którego Niemcy zyskałyby od gen. Franco potrzebne im kruszce i inne surowce wzajemian za udzieloną pomoc, uczyni interwencję opłaconą. Według dziennika, wśród obserwatorów panuje przekonanie, że to się Niemcom nie opłaci. Ponadto przedmiotem szczególnych rozważań ma być rzekomo sprawa, jak długo Franco będzie potrzebował pomocy obcych wojsk. Fakt, że bez pomocy obcej nie jest on w stanie odnieść zwycięstwa wskazuje, że i po ewentualnym zwycięstwie pomoc obca byłaby nieodzowna dla „utrwalenia pozycji gen. Franco“. „Sunday Times“ jest zdania, że anel francusko-brytyjski podsunął Niemcom sносobność wyjścia z trudnej sytuacji.

tem hiszpańsko - sowieckim, dotyczącym okrętu sowieckiego „Komsomol“, na wodach hiszpańskich ma przebywać eskadra 5 łodzi podwodnych sowieckich, która uzyskała od rządu waleńskiego pozwolenie na ustanowienie swej bazy w jednym z portów, pozostających pod kontrolą hiszpańskich wojsk rządowych. Łodzie te mają jakoby eskortować stale transporty sowieckie na wodach przybrzeżnych Hiszpanii i wykonywać ochronę tych okrętów przed atakami ze strony powstańczych okrętów wojennych.

### Furtka dla Niemiec Interwencja się nie kalkuluje

PARYŻ, 27 grudnia. (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina: Ambasador Francji, Francois Poncet i ambasador Wielkiej Brytanii, sir Eric Phips, udali się dzisiaj do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych i wręczyli szefowi sekcji prawniczej Gausowi dwie noty, dotyczące bardziej ścisłego stosowania zasady nieinterwencji w sprawę hiszpańską.

LONDYN, 27 grudnia. (PAT). Omawiając demarche W. Brytanii i Francji w Berlinie, Rzymie, Moskwie i Lizbonie w sprawie wstrzymania napływu ochotników do Hiszpanii, korespondent dyplomatyczny „Sunday Times“ podkreśla, że aczkolwiek jeszcze nie wiadomo jakie stanowisko mocarstwa te zajmą wobec apelu brytyjsko-francuskiego, to jednak w Londynie panuje przekonanie, że spotka się on z przychylnym przyjęciem. Według dziennika rząd niemiecki obecnie ponownie rozważa w świetle sprawo-

### Meksyk contra Burgos

MEKSYK, 27.12. (PAT) — Rząd meksykański na podstawie artykułu 33 konstytucji wydał z Meksyku przedstawiciela rządu w Burgos, Ramona de Pujadas y Gaston, jako uciążliwego cudzoziemca.

Opuścił on ambasadę w pierwszych dniach wojny domowej, wypowiadając się za powstańcami

## NAJWIĘKSZA BITWA O MADRYT

trwała przez całą niedzielę bez decydującego rezultatu

PARYŻ, 27. 12. (PAT). Havas donosi z Madrytu: Wojska powstańcze podjęły zrana gwałtowne natarcie na odcinku Casa del Camo, przy czym zdołały sforsować rzekę Manzanares, za grażając pozejom wojsk rządowych. Ogień rządowej artylerii i karabinów maszynowych wstrzymał natarcie, lecz walka trwała nadal.

Podczas wielokrotnych ataków powstańcy ponieśli ciężkie

straty, lecz artyleria powstańcza, celnie ostrzeliwując pozycje rządowe, poczyniła spustoszenie w szeregach obrońców.

Wojska rządowe przeszły w kilku punktach do przeciwnatarcia, celem odzyskania straconego terenu, lecz zostały powitane gęstym ogniem karabinów maszynowych i moździerzy.

O godz. 18.30 natarcie powstańców miało się załamać, lecz zażarta walka spowodowała

obustronne ciężkie straty. W dniu dzisiejszym odbyła się największa bitwa o Madryt. Na południowym odcinku nacierali wojska rządowe, na zachodnim zaś — powstańcy. Kanona da trwała bez przerwy aż do wieczora.

PARYŻ, 27. 12. (PAT). Havas donosi z Madrytu: Dziś o godz. 3-ej nad ranem artyleria powstańcza rozpoczęła bombardowanie

dzielnicy La Latina. Bombardowanie trwało do godz. 10 min. 30. Ludność schroniła się do piwnic. Milicja siłą usunęła z ulic kobiety, stojące w kolejkach przed sklepami spożywczymi. Najbardziej ożywiona arteria Madrytu — ulica Toledo — była zupełnie pusta. Tramwaje kursowały regularnie. O godz. 11 ulice powróciły do normalnego stanu.

Zrana wojska rządowe podję-

ły atak w południowej dzielnicy Madrytu, poprzedzony bardzo skutecznym przygotowaniem artyleryjskim.

O godz. 7.30 milicja ruszyła naprzód i mimo zaporowego ognia artylerii powstańczej, posunęła się o 2 km. Celem natarcia było uprzedzenie uderzenia wojsk powstańczych na odcinku Villa Verde, oraz nie dopu-

(Dokończenie na str. 3-ej).

# Lekkokonni antysemita

W naszej maszynierii ustrojowej zarówno senat jak i sejm zostały sprowadzone do roli drugorzędnej w naszym życiu państwowym.

To pomniejszenie roli politycznej sejmu i senatu zostało zaakcentowane i pogłębione przez zmianę ordynacji wyborczej i atmosferę, w jakiej odbywały się wybory do ostatniego sejmu.

Nie dziw też, iż prawdziwego oparcia w terenie, w masach, w narodzie obecni posłowie z reguły nie mają. Z wyjątkiem kilku jednostek, których wpływy polityczne są pochodzenia pozasejmowego i tłumaczą się raczej rolą, jaką jednostki te odgrywały w okresie walki o niepodległość państwa, lub w okresie nomadycznym, masa poselska jako taka nie ma dziś żadnego znaczenia politycznego ani społecznego.

Poza murami sejmu odbywają się jednakże poważne przemiany społeczne, fermentują głębokie procesy polityczne. — W terenie, w kraju ścierają się różne koncepcje polityczne. — Pogłębia się jednocześnie dyferencja ekonomiczna i społeczna, ujawnia się coraz bardziej sprzeczność interesów nie tylko poszczególnych klas, ale nawet poszczególnych grup we wnętrzu jednej klasy społecznej. Ta wciąż potęgująca się rozbieżność interesów gospodarczych i społecznych odbija się również na spistości obozu rządowego, która zresztą nigdy nie była zbyt wielka.

Jedną z najważniejszych kwestii potęgujących różniczkowanie ekonomiczne i społeczne na wet w obozie sanacji jest problem agrarny, kwestia rolna, kompleks problemów związanych ze wsią, z zastraszającą uciążliwością wsi. Nie dziw też, iż aтаки malkontentów, zwłaszcza ziemian były skierowane przede wszystkim przeciwko ministrowi rolnictwa Poniatowskiemu, który pozostał wierny pewnym koncepcjom, ostro zwalczanym przez ziemiaństwo.

Cheąc nadać sobie jakiegoś pozory życia i znaczenia politycznego, szara masa poselska próbowała nawiązać do walk i tarć polityczno-społecznych, odbywających się poza sejmem i urządziła coś w rodzaju ruchołki parlamentarnej, która

spaliła na panewce. Obok terenu polityki rolnej mieliśmy w sejmie próby „aktywizacji parlamentarizmu” w zgoła innej dziedzinie, mianowicie na polu antysemityzmu.

Powstaje pytanie, dlaczego posłowie sanacyjni osiódłali kołka antysemity? Czyżby z przekonania? Śmiemy wątpić, aby tak było. — Postępowanie tych panów tłumaczy się raczej potrzebami politykierstwa,

względami natury taktycznej. Sanacyjni posłowie, zwłaszcza ci wybrani w miastach dawnej Kongresówki, nie mając żadnego oparcia w masach robotniczych, czynią próby stworzenia konkurencji endecji i różnym partiom endekoidalnym. W tym też celu pp. Budzyńscy, Hoppowie i in. chcą wydrzeć endekom ich główną broń demagogiczną. Brak jakiegokolwiek przekonania u tych antyse-

mitów wynika chociażby z faktu, iż czynią oni żydom zarzuty sprzeczne i często wzajemnie się wykluczające.

Bardzo symptomatyczną jest mowa łódzkiego posła Budzyńskiego, nowoupieczonego „lekkokonnego” antysemita.

Ciekawe, jakie istotne fakty zasłże w ciągu ostatniego roku próbowały wysunąć ten były sekretarz wojewódzkiego B. B. W. R., co doniedawna współpracował z ludźmi, na których obecnie z taką pasją napada. — Wystarczy postawić to pytanie, by zabrzmiała odpowiedź, iż takich faktów niema. Przecież

„okupacja wewnętrzna”, na którą powołuje się poseł Budzyński, to fikcja, zmyślona przez demagogię endecją.

Poseł Budzyński zaatakował nie tylko żydów sjonistów lub nacjonalistów, nie tylko żydów, którzy pozostają wierni swej religii lub tradycjom, ale i tych, którzy z religii i tradycjami ojców, dziadków, a może i pradziadków zupełnie zerwali. Nowy lekkokonny antysemita wysunął wyraźne kryterium rasistowskie, made in Germany.

Żądanie, by rząd wyczuł kamerton polityki personalnej nasuwa podejrzenie, iż mentalność nowoupieczonych kawalerzystów antysemityzmu niema nie wspólnego z idealizmem. A gdy panowie ci posuwają się do twierdzenia, iż na żadnym stanowisku w kulturze polskiej nie może stać żyd, zmuszeni będziemy przypomnieć im, jak wielką i to pozytywną rolę odegrała zasymilowana inteligencja i burżuazja żydowska w życiu ekonomicznym, politycznym i kulturalnym Polski.

S. Czeżetnicki

Znane z niedoścignionej jakości  
**WODKI LIKIERU**  
„Rektyfikacji Warszawskiej”

## W jaki sposób są finansowane niemieckie dostawy broni dla gen. Franco

„Deutsche Informationen” publikuje następujące ściśle informacje z Walencji o finansowaniu niemieckich dostaw broni dla gen. Franco.

Powstańcy są winni Niemcom za dostawy broni od 18 lipca do grudnia 250 milionów marek. Do sumy tej nie są włączone należności za 237 samolotów, dostarczone powstańcom bezpośrednio przez niemieckie fabryki. Na zapłatę tych sum Franco nie posiada żadnych dewiz. Jedyną możliwością jest zapłata przy pomocy surowców, szczególnie rud żelaza i miedzi z kopalni Rif w hiszpańskim Maroku. Wywóz tych rud dotychczas głównie do Anglii, Irlandii i Francji.

Jeszcze w sierpniu gen. Cabanellas, szef junty wojskowej w Burgos, wydał zarządzenie upoważniające wojsko do rekwizycji wszystkich rud i minerałów, niezbędnych dla celów wojskowych. Na podstawie tego zarządzenia utworzone zostało towarzystwo, które miało zorganizować dostawę rud i minerałów do Niemiec. Towarzystwo to nosi nazwę „Hisma Limitada”, a jego adres brzmi: Carranza y Bernhardt, Hotel Cristina, Sevilla. Godne uwagi jest, że siedziba towarzystwa, które się zajmuje pokrywaniem transakcji franco-hitlerowskich znajduje się właśnie w hotelu Cristina w Sewilli, w którym jak wiadomo mają swoją główną kwaterę Niemiec lotnicy w służbie armii gen. Franco.

Jednocześnie założone zostało w Berlinie towarzystwo Rowak. Umowa między Franco i rządem hitlerowskim przewiduje, że Hisma zorganizuje dostawę

rud i minerałów z kopalni hiszpańskich do Niemiec, pokrywając w ten sposób należności za dostarczone powstańcom materiały wojenne. Umowa ta została podpisana już przed dwoma miesiącami.

W październiku rozpoczęło się już wykonywanie dostaw. — Dostarczono 10.778 tonn rudy żelaznej na okrętach „Procida”, „Girgenti”, „Pasajes” i „Capri”. Okrety te przywoziły z Niemiec broń; wróciły załadowane rudą. Towarzystwo dla eksploatacji kopalni Rif („Companie Espagnole des Mines du Rif”) ma poza tym na podstawie zawartych umów dostarczyć w ciągu najbliższych miesięcy Niemcom 800.000 tonn rud mineralnych.

Umowa o te dostawy przewiduje, że zapłata ma nastąpić w pesetach przez Hisma na rzecz „Companie Espagnole des Mines du Rif”, natomiast Hisma nie otrzymuje z Niemiec żadnej zapłaty. To znaczy, że Franco musi wywieźć rudy, nie otrzymując w zamian dewiz. Niemcy wzamian dostarczą materiały wojenne. Wedle doniesień z poinformowanych źródeł, Niemcy gwałtownie przyspieszają do stawę tych transportów rud, ponieważ obawiają się, iż ewentualna klęska gen. Franco uniemożliwiłaby im odbiór transportów. Przygotowuje się 600 tysięcy tonn okrętów transportowych, aby w ciągu najbliż-

szych tygodni zrealizować prawie całą umowę.

Ponieważ ma się tu do czynienia nie tylko z uszczuplaniem hiszpańskiego majątku na rodowego, ale również ze szkodeniem interesów innych krajów, które dotychczas były zopatrywane w rudy północno-afrykańskie i które posiadają umowę prawa na te rudy, przeto przygotowuje się kontrakcja: zainteresowane rządy planują w porozumieniu z rządem w Walencji stworzenie międzynarodowego nadzoru nad hiszpańskim eksportem rud, celem zapobieżenia temu, aby władze wojskowe powstańców nie marnowały skarbów kopalnianych Hiszpanii na szereg lat z góry, ze szkodą umownych praw innych narodów.

## Wylosowane bony Funduszu inwestycyjnego

WARSZAWA, 27. 12. (PAT). Urząd długów państwa komunikuje, że w dniu 24 grudnia 1936 r. wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego, oznaczone nr. nr. 3272, 8305, 14666, 17587, 17671, 31787 i 35608.

## 10-dniowy obóz narciarski Makabi w ZAKOPANEM na drugi turnus wyjazd dn. 2 stycznia 1937

KOLONIA NARCIARSKO-WYPOCZYNKOWA. INDYWIDUALNE WYJAZDY KAŻDEGO DNIA.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Z. K. S. „Makabi”, Al. Kościuski 21, tel. 241 07, w godz. od 20—22

## Jadwiga SMOSARSKA

czaruje wszystkich w najlepszym swym obrazie wyświetlanym w Grand-Kinie

## Barbara Radziwiłłówna

BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA jest jedynym obrazem przeznaczonym dla zagranicy, jako propaganda polskości i polskiej kinematografii.

Biuro Podróży „Union-Lloyd”, Łódź Piotrkowska 42, tel. 107-87.

Wycieczka do Wiednia 30 grudnia 1936 r. ▼ Zł. 130.— 8 stycznia 1937 r.

organizuje Centralne Związku Kupców w Warszawie, powierając techniczne wykosanie Polskemu Biuru Podróży „ARGO”. — Ilość miejsc ściśle ograniczona. Zgłosz.: Centrala Związku Kupców, W-wa, Senatorska 22 i Biuro Podróży „Union-Lloyd”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87

## ULGOWE PRZEJAZDY do Paryża

Wyrobienie wiz. Dla studentów wizy: francuska, belgijska, niemiecka — zł. 5.—

Wycieczki Do Rosji Sowieckiej i Palestyny

ORBIŚ, Piotrkowska 18 telefony: inform. 249-33 turyst. 249-40

## Najweselszy SYLWESTER w „TABARINIE”

w efektownie udekorowanych wszystkich salach, urozmaicony występ artystyczny i niespodziankami

**PANI MINISTER**  
tańczy...  
PIERWSZA POLSKA KOMEDIO-OPERETKA

**CAPITOL** wyświetla najprzedniejsze filmy!  
Wspaniały świąteczny program! — Frapujący, pełen napięcia i emocji, potężny dramat z serii wielkich procesów postulatowych reżyserii Fritza Langsa, tytuł oryginalny  
**„FURIA”** „JESTEM NIEWINNY”  
W rolach głównych: Sylvia Sidney, Spencer Tracy.  
Nadprogram: Kronika PAT oraz aktualności z kraju.  
Ceny na wszystkie seanse od 54 gr. Hasłem naszym: Najlepsze filmy — najniższe ceny.  
Passe-partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.

# Największa bitwa o Madryt

(Dokończenie ze str. 1-ej).

szczenie do okrążenia Madrytu przez gen. Franco.

Kontiguracja terenu, zajętego dziś przez wojska rządowe, pozwala na ostrzeliwanie pozycji powstańczych w Casa del Campo oraz na szachowanie przedmieścia Carabanchel, gdzie mają być skoncentrowane poważne siły powstańcze.

SALAMANKA, 27. 12. (PAT). Święta Bożego Narodzenia na froncie madryckim i na odcinku Somo Sierry minęły zupełnie spokojnie.

W prowincji Kordoba natomiast, gdzie dotychczas rozgrywały się operacje o drugorzędnym znaczeniu, wojska powstańcze wszczęły działania na wielką skalę. Jak donosi korespondent Havasa, kolumny powstańcze, posuwające się wzdłuż drogi Sevilla — Madryt, odepchnęły wojska rządowe o 30 kilometrów w kierunku Andujar.

W prowincji Ciudad Real, wojska rządowe przygotowują się do operacji o charakterze zaczepnym.

Korespondent Havasa przypuszcza, iż w Andaluzji na wybrzeżu śródziemnomorskim przygotowują się poważne wydarzenia.

MADRYT, 27. 12. (PAT). Urzędowo komunikują, że pozycje rządowe dokola Oviedo zostały zaatakowane przez 13 samolotów powstańczych. Eskadra rządowa zmusiła samoloty powstańcze do ucieczki.

W pobliżu Posada i Dellanera powstańcy zaatakowali wojska rządowe, które jednakże zmusiły ich do ustąpienia. Na polu walki powstańcy zostawili liczących zabitych i rannych.

# Czang-Kai-Szek czeka na decyzję komitetu centralnego

SZANGHAI, 27. 12. (PAT). — Czang - Kai - Szek w wywiadzie z przedstawicielem agencji chińskiej „Central News” oświadczył m. in.:

## Trzęsienie ziemi

TOKIO, 27.12. (PAT) — Dzisiaj rano około godz. 9-ej w pobliżu wyspy Niijima dały się odczuć gwałtowne wstrząsy podziemne. Trzęsienie ziemi, które trwało dość krótko, spowodowało zawalenie się 5000 domów. Ofiarami katastrofy padły, jak dotąd, dwóch zabitych i wielu rannych. Komunikacje telefoniczna i telegraficzna w wielu miejscach zostały przerwane.

# Zgon prof. Wyczółkowskiego

Jeden z największych malarzy polskich zmarł w 85 roku życia na zapalenie płuc

Wczoraj po południu zmarł w Warszawie na skutek ciężkiego zapalenia płuc profesor warszawskiej akademii sztuk pięknych, jeden z najwybitniejszych współczesnych malarzy polskich, Leon Wyczółkowski, przeżywszy lat 84.

Zakończył życie jeden z największych współczesnych malarzy polskich, pejzażysta - portrecista - grafik, operujący w sposób znakomity wszelkimi technikami od akwaforty do litografii włącznie.

Urodzony w 1852 r. w Miaszku wie Keścielnym na Podlasiu, kształcił się w latach 1869 — 75 w szkole rysunkowej Wojciecha Gersona.

Był ostatnim z tej plejady, do której należeli Brandt, Podkowiński, Stanisławski, Masłowski, Alchimiowiec i Rapacki.

W latach 1874 — 75 studiował artystę w monachijskiej akademii sztuk pięknych, a następnie w akademii krakowskiej u Jana Matejki.

Po krótkim pobycie w Warszawie wyjeżdża na Podole i Ukrainę na 10 lat, skąd przywozi szereg znakomitych plócien pejzażowych, jak „Kopanie buraków”, „Polów raków” i „Rybacy”.

W r. 1895 zamianowany został profesorem krakowskiej akademii sztuk pięknych, na którym to stanowisku przetrwał lat 16 do r. 1911. W okresie wojny w r. 1916 prof. Wyczółkowski wstąpił do legionów,

gdzie powstał jego bogaty zbiór rysunków i autolitografii, m. in. teka p. t. „Wspomnienia z Legionowa”.

Od 1928 r. do 1934 r. mieszkał w Poznaniu, w r. 1934 objął katedrę w warszawskiej akademii sztuk pięknych, mimo podszłego wieku nie przerywając pracy do ostatnich niemal chwil życia.

Debiutował w r. 1876 w krakowskim tow. przyjaciół sztuk pięknych, w następnym roku wystawił pierwsze wielkie dzieło „Maryna Miniskówna”, które przynosi mu ogromny sukces. Nieomal co roku wystawia nowe dzieła, utrwalając jego sławę. Na wszechświatowej wystawie w St. Louis w 1904 r. otrzymuje Wyczółkowski medal brązowy. W tym samym roku wydaje pierwszą swoją tekę autolitografii. Od tego czasu nie zaniedbał pracy graficznej, wzbogacając sztukę polską świetnymi planszami od akwafort do litografii włącznie, jak teki „Starej Warszawy”, „Lublin”, „Wawel”, „Ukraina”, „Kraków”, „Gdańsk”, „Wspomnienia z Legionowa”, „Wrażenia z Białowieży”, „Kościół Mariacki”, aż po ostatnią wielką tekę pomorską, rysowaną na kamieniu w r. 1931.

Obrazy prof. Wyczółkowskiego zdobią galerie Krakowa, Warszawy, Lwowa, Poznania oraz prywatnych zbieraczy. Prof. Wyczółkowski posiadał szereg orderów i odznaczeń krajowych i zagranicznych.

# Żydzi nie żądali gruntów

które należą się im w Palestynie na zasadzie mandatu

Prace komisji królewskiej w Palestynie trwają. Ołbrzymie wrażenie uczyniły ostatnio przed komisją zeznania dr. Hextera w sprawie gruntów, które miały być dostarczone żydom — na podstawie mandatu — pod kolonizację rolną. Z zeznań dr. Hextera dowiedziano się dopiero, że mandat zawiera wyraźny paragraf, mówiący o obowiązku władzy mandatowej przekazania gruntów rządowych pod żydowską masową kolonizację rolną.

Rząd palestyński przedstawił komisji królewskiej, że oddano w dzierżawę na kolonizację żydowską 179 tysięcy dunamów. Po dokładnym jednak sprawdzeniu wyszło na jaw, że rząd palestyński oddał faktycznie na kolonizację żydowską tylko 82 tysiące dunamów, z czego pod uprawę nadaje się wyłącznie 3,5 procent tych gruntów tj. 3150 dunamów.

Zeznania dr. Hextera odsłoniły rzeczy wprost rewelacyjne. Na

zapytanie lorda Peela i prof. Koplanda czy Agencja Żydowska zwracała się do rządu palestyńskiego z żądaniem wyznaczenia gruntów rządowych pod kolonizację żydowską — przedstawił Agencji Żydowskiej odpowiedź wręcz: „Nie”.

Okazuje się, że lord Peel i profesor Kopland umieli wyciągnąć tym razem należyte wnioski z olbrzymiej ilości szczegółów i szczegółików statystycznych, przedstawionych im przez Agencję. Przewodniczący komisji królewskiej i prof. Kopland postawili dr. Hexterowi pytanie jasne i precyzyjne: Czy Agencja Żydowska jako reprezentacja narodu żydowskiego, spełniła swój elementarny obowiązek i przedstawiła rządowi mandatowemu fundamentalne żądanie żydów w

sprawie gruntów pod kolonizację.

Lord Peel kilkakrotnie się pytał „Czy żądaliście?” „Czy zwracaliście się do odpowiednich władz?”, „Czy przypominaliście rządowi, jakie ciążą na nim obowiązki względem was?” Na te wszystkie pytania przedstawiciel Agencji Żydowskiej dał odpowiedź: „Nie”.

„Na was — rzekł lord Peel — spoczywa przecież obowiązek domagania się gruntów od rządu mandatowego. Dlaczego więc tego nie uczyniliście? Dlaczego nie domagaliście się swoich praw?”

# 2.000 rodzin żydowskich wyemigrować ma z Polski do Biro-Bidżanu

NOWY JORK, 27. 12. (PAT). Na bankiecie, zorganizowanym staraniem „Komitetu dla kolonizacji żydów w Biro-Bidżanie”, przewodniczący angielskiego komitetu parlamentarnego dla popierania „ORTU” lord Marley, oświadczył, że rząd sowiecki zgodził się, na aby w ciągu 1937 roku 2.000 rodzin żydowskich z Polski i 500 osób samotnych osiedliło się w Biro-Bidżanie.

Przewodniczący komitetu, William Cohen, odczytał powitanie, nadesłane przez ambasadora sowieckiego w Waszyngtonie, Trojanowskiego, który donosi, że imigracja żydów polskich do Biro-Bidżanu rozpoczęła się w lutym lub marcu 1937 roku. Zwłoka powstała na skutek braku odpowiednich warunków mieszkaniowych w Biro-Bidżanie.

# Pożar w Berlinie w tunelu kolejki na Potsdamer-Platz

BERLIN, 27.12. (PAT) — Dziś wieczorem o godz. 6-ej wybuchł w tunelu znajdującej się w budowie podziemnej linii północno - południowej kolejki obwodowej, w jednym z najmniejszych miejsc stolicy na Potsdamer - Platz, olbrzymi pożar, którego przyczyna jest dotąd nieznana. Akcja gaszenia pożaru jest bardzo trudna. Strażacy pracują w maskach przeciwdym

nych i używają aparatów tlenowych. Na miejsce pożaru przybyli natychmiast po otrzymaniu wiadomości gen. Goering i min. Goebbels. Na Potsdamer - Platz zgromadziła się olbrzymia liczba publiczności.

Pożar ten wybuchł tuż obok miejsca głośnej katastrofy zawalenia się tunelu tej samej kolejki w ubiegłym roku. Pożar trwa.

## Gen. Seeckt zmarł

BERLIN, 27.12. (PAT) — W niedzielę popołudniu zmarł po krótkiej chorobie niespodziewanie gen. plk. w stanie spoczynku, Hans von Seeckt, przeżywszy lat 70.

Po rewolucji w Niemczech gen. Seeckt został szefem sztabu „Grenzschutz”, po czym w r. 1919 został powołany do ministerstwa Reichswehry. Był szefem niemieckiej delegacji wojskowej na konferencji pokojowej w Wersalu. W lipcu 1919 został szefem niemieckiego sztabu gen., zaś w r. 1920 objął naczelne dowództwo Reichswehry, które sprawował do r. 1926, kiedy to podał się do dymisji na tle zatargu z ówczesnym ministrem Reichswehry, Gesslerem, o udział ks. Wilhelma Pruskiego w manewrach.

Od świadzeń na Pomoc Zimowa uchylić się nie wolno!

# Królewskie zaręczyny w Hadze



Arystokratyczna Juliana i ks. Bernhard wychodzą z ratusza w Hadze, odprowadzani przez burmistrza stolicy. — Heroldzi ogłaszają zapowiedzi ślubu następczyni tronu

Felieton

## Rekordy

Żyjemy pod znakiem rekordu, bowiem niewątpliwie pojęcie rekordów nigdy nie było tak rozpowszechnione, jak za naszych czasów. Amerykanie wyprzedzają jeszcze pod tym względem ludy starej Europy. „Pierwszy” i „największy” — to zasadnicze pojęcia, którymi myślą, a jaskrawym odbiciem takiego sposobu myślenia są ich gazety. Amerykanie zbudowali obecnie, naprzykład, most z San Francisco do Oakland. Jest to prawdziwy cud techniki. Ciągnie się on, jako most wiszący, od San Francisco do małej wyspy Yerba Buena, przecina wyspę i idzie dalej, jako most stojący, do Oakland. Można opowiadać setki technicznych szczegółów tego mostu, ale któryż z amerykańskich czytelników gazet zainteresowałby się tym? Nawet fakt, że przez ten most można przejechać 16.000 wozów na godzinę nie imponuje, bowiem gdzieś indziej istnieją jeszcze większe możliwości komunikacyjne. A 77 milionów dolarów, które kosztował ten most, są wprawdzie znaczną sumą, ale przecież nie niesłychaną. Najsilniejszym momentem reklamowym, wzbudzającym zainteresowanie czytelnika, który zachowa się w jego pamięci, jest: „Najdłuższy most na świecie, długości 13 km.” A więc wyczyn rekordowy.

Pod rekordem można rozumieć najróżnorodniejsze rzeczy. Istnieją lokalne rekordy: W Monachium jest rekordem, jeśli ktoś w krótszym czasie, niż ktokolwiek inny, potrafi wypić 10 litrów piwa, a w Styrii jest się bohaterem ludowym, gdy się zje w najszybszym czasie miskę z 5 kg. knedli. Albo też w starej Austrii gdy ksiądz Auersperg na pytanie: „Co uczyni obecnie nasz rząd?” odpowiedział dowcipnie: „Napewno coś najgłupszego”, możnaby z powodzeniem mówić o rekordzie sztuki rządzenia.

Wielką wspólną namiętnością wszystkich bardziej lub mniej cywilizowanych ludzi jest sport. A sport, jak żadna inna dziedzina życia, znajduje się pod absolutnym panowaniem rekordu. Ależ czyż nie było tak samo w dawno minionych czasach? Nowoczesne olimpiady przypomniły nam o tym, jak starożytni Grecy czcili zwycięzców igrzysk olimpijskich i wszelkich innych zawodów, a więc twórców rekordów. Jakób Burckhardt opowiada w swej „Historii kultury greckiej”: „Myśli się zawsze o szczęściu nielicznych zwycięzców w zawodach sportowych, a zapomina się o rozpaczliwych zwyciężonych”. Jeśli jednak uświadomić sobie te stosunki, to zrozumie się wówczas, że starożytni Grecy, właśnie wskutek swych licznych igrzysk, byli w gruncie rzeczy pesymistycznym ludem. Prawie tak samo było u starożytnych Rzymian. Zorex mówi w odzie do Mecenasu o tych, którzy zdobywszy tryumf na olimpijskim wozie wyścigowym, zdają się sami sobie panami świata i „wyniesiony mi na wyżyny bóstwa”. Dzierżyciele rekordów w naszych wyścigach samochodowych są o wiele skromniejsi w świadomości, że są oni, choć dobrze płatnymi, a nie jedynie pracownikami wielkich zakładów samochodowych.

Ale rekordy sportowe, choć prastare, stanowią nie są najstarsze. Najstarszym rekordem, moim zdaniem, jest rekord długowieczności, bo znany z Biblii. Nazwisko Mathuzalema znane jest każdemu z nas, a to jedynie dlatego, że człowiek ten osiągnął 969 lat życia. Ale był on w czasach, w których długowieczność była regułą. Nawet bie-

# Śnieg z kwasu bornego

## Człowiek chce być oszukiwany

Wygląda to właśnie jak dom wariatów. Jakiś robotnik, z najpoważniejszą miną na świecie, maluje na niebie ogon różowego konia, niewysoki człowieczek w rozpiętej koszuli smaruje krawat czerwoną farbą i strzepi go nożyczkami; zupełnie rozsądnie wyglądający pan z powagą i skupieniem tłucze wszystkie staki, stojące na kredensie — systema tycznie jeden po drugim, a skrupy porządnie zgarnia na kupkę. Inny, opatrzone w okulary, lekko kiwając się, spogląda nieustannie w niebo, jakiś pan, wyglądający na szacownego szefa firmy, dyktuje surowo sekretarzowi „Proszę o dostarczenie mi 320 sztuk szarańczy, 430 pajaków, 23 prusaków i 125 pluskiew”.

Inny wariat smaruje lustro cienką warstwą wosku. Jakiś widocznie niebezpieczny furia zamknięty jest w szklanej kabinie. Chwilę siedzi spokojnie, a po tym nagle ryczy jak osioł, chrząka jak świnka, pieje jak kogut, wyje jak szakal...

To także jest Hollywood. To także są „gwiazdy” Hollywoodu, choć niewidoczne i niezarabiające milionów, ale tym nie mniej potrzebne. I ten, który obserwuje chmury, by je po tym namalować jako tło do zdjęć, i ten, który sprowadza pluskwy, by imitować „nędzę”, i ten, który smaruje lustro, by nie rzucało refleksów i nie psuło zdjęć i ten, który naśladowuje głosy zwierząt.

Wariatami nie są nawet ci panowie, którzy zajmują się zawodowo robieniem głupich figli. Są nawet bardzo cenieni i poważani, bo nie każdy potrafi dostarczyć ostrygę, która otwiera się i zamyka na zawołanie, ani rybkę, która pluje na rybakal.

A jeśli komik przechodzi przez oszklone drzwi rozpryskując szkło na wsze strony, nic sobie z tego nie czyniąc, nie ma w tym nic dziwnego! Szkło nie jest szkłem, lecz przezroczystą, miękką masą, zrobioną z cukru.

Taki poważny pan od robienia głupstw przygotowuje także sirzemiona, które, gdy Flip czy Flap w nie wkładają nogę — wydłużają się aż do ziemi; przygotowuje także stalówkę, która zawsze robi klepsy — wykonana na zamówienie każdy idiotyzm.

Rzec można, że atmosfera filmu zależy od... atmosfery. Inaczej toczą się wypadki pod zwrotnikami, inaczej na biegunie, inaczej podczas trąby powietrznej, inaczej podczas burzy śnieżnej. Niestety; producenci nie są w znowie z aurą. Ha, cóż? Trzeba ją prosto produkować sztucznie!

Potrzebna jest mgła? Robi się ją, przeciskając wodę przez niesłychanie drobną sieć tak, że opada ona w postaci maleńkich kropek wody.

głi w biblii nie znają imienia jego dziadka, który osiągnął 963 lata życia, a więc do pewnego stopnia został pobity przez Mathuzalema jedynie o długość nosa. Dlaczego 969 lat znaczy tak wiele, dlaczego powodują one tysiącletnią sławę, podczas gdy 963 lata nic nie znaczą? Widocznie dlatego, że zmysł do rekordów jest tak stary, jak ludzkość.

Wiatr wyprodukować — to już dziecinna zabawka. Od tego są specjalne tytaniczne wentylatory, które konkurować potrafią z najstraszniejszą burzą. Burza śnieżna? Proszę wybrać między maleńkimi cząsteczkami kartofli, a ściśniętym puchem kurzym. Można też jeszcze naturalnie; mieląc blok sztucznego lodu przez specjalny wentylator. „Dywan śnieżny” składa się z proszku marmurowego, posypanego kwasem bornym, dla efektów świetlnych.

Ale nie wszystko idzie tak łatwo i niezawsze wszystko jest aż tak uprzączane. Czasami — i to dość często — trzeba „robić klimat” w atelier zupełnie na serio! Studio staje się wtedy lodownią. Aparaty amoniakowe ochładzają powietrze do jakichś 5 stopni poniżej zera. — 10.000 ton sztucznego lodu „robi biegun północy”.

Wtedy artyści zwinają się na serio w futra i wkładają wysokie buty, a autentyczne, choć sztucznie wykonane sople lodu zwisają z chat eskimosów.

A to wszystko po to tylko by podrobić jedyną niepodrabianą rzecz: parę z ust, wydobywającą się na zimnie. Bez tej pary wszystkie tricki byłby na nic, a ta para w żaden sposób nie chce się poddać dyktaturze techników. I dla niej to marznąć musi cały personel gdy na dworze kwitną pomarańcze i ananasy.

Ale oto statek. Piękny jacht stojący w małym porcie szkuje się do odjazdu. Podnieść kotwice! Odbić od brzegu! Ale nie statek odbija od brzegu, a... brzeg od statku, ponieważ ten hollywoodski okręt wcale nie może się ruszyć z miejsca. Ale efekt i tak jest ten sam.

Nawet gdy burza wybucha gdy świetnie wykonane błyskawice poczynają przelatywać z hukiem nad statkiem, nie potrzebuje dzielny, uszmiokowany na brunatno wilk morski ni-

czego się obawiać. Należy co prawda wspiąć się wysoko na maszt aż pod rozchylane niebo. Ale to wszystko dzieje się na wysokości 2 metr. od podłogi i majtek odważnie dokonuje swego dzieła „choć burza huczy wokoło nas”.

Ale bywają i wyjątki. Szedł niedawno u nas film pt. „Bounty”. Otóż tam wszystko doprawdy było prawdziwe. Na morze doprawdy wypłynęła prawdziwa, trzymasztowa fregata i doprawdy błędziła po morzu dobre dwa tygodnie. Jedyny trick, jakiego tu użyto, przeznaczony był tu nie dla publiczności, lecz dla personelu. Fregata miała motorek Diesla i radio... Ale to i wszystko.

Nieco mniej prawdziwie wygląda zato „wielka wojna”, z dziesiątki razy, raz lepiej, raz gorzej, nakręcana w Hollywood. Naturalnie nie wała tu prawdziwe armaty, a ci „fałszywi” artylerzyści, „specie” od robienia wybuchów pocisków, nazywani są dość pogardliwie: „mały prochowiec”.

Ich, wcale niełatwa praca, polega na tym, że według z góry obmyślonego planu każą na polu walki kopać jele. Do środka tych lejów robotnicy syją proch i pokrywają go niewielką warstwą ziemi. Wszystkie kamienie, korzenie i pnie wyrzucają, by wylatując w powietrze nie poraniły atakujących żołnierzy. Każdy z tych lejów łączy się z tablicą rozdzielczą i wtedy... „żołnierze” przechodzą do „ataku na bagnety”.

Cała sztuka polega teraz na tym, by jele wybuchły tuż przed żołnierzami, którzy natychmiast powinni upaść na ziemię w możliwie prawdopodobny sposób. Czasami źle wyuczony statysta upadnie zupełnie naturalnie, ogłuszony zbyt bliskim wybuchem; ale to dodaje tylko realizmu zdjęciom.

To, zarówno jak klimat, są to już tricki na wielką skalę. Tak samo jak naprzykład owo słynne zatonięcie „Titanica”, przedstawione w filmie „Atlantica”. Całą salę jadalną i klasy postawiono na olbrzymich rurach przez które w chwili katastrofy puszczono ciężkie samochody ciężarowe. Efekt był wspaniały, ludzie spadali z krzesel, stół się zawalił.

Bvli jednak tacy fantaści w Hollywood, którzy dumnie odrzucałi wszystkie możliwości „oszukiwania widzów”. Zima? Niech będzie prawdziwa zima, bez kwasu bornego!

Pojechali na najwyższe szczyty Sierr w grudniu, gdzie wzięli zupełnie niefalszowany „bliz zard”. Koszt: 50 tys. zł. tygodniowo tylko na wyżywienie

i umieszczenie 50 osób (bez plac); grypa w całej wyprawie, bez pomocy lekarskiej. Ekspedycja wróciła z niczym, z paroma słabymi zdjęciami.

W tym samym czasie wykonano w Hollywood na kwasie bornym dwa przerażające wyrużalizmem filmy polarne...

Inny przykład. Raz w Meksyku filmowano bez tricków wojnę domową. Zasnążowano prawdziwych powstanców, którzy mieli z koni rozstrzelać paru uwięzionych „rogłych oficerów”. Koloryt lokalny był idealny, typy były — bez szminki — cudowne, ale realizm poszedł nieco za daleko. Pałly strzyla czterech oficerów runęło — jak przewidywano — na ziemię. Ale jeden się nie podniósł. Zupelnie prawdziwa kula trafiła go w serce. Nagdy nie dowiedziano się, kto z tłumy prawdziwych bandytów strzelał prawdziwymi kulami.

Wrócono więc raz na zawsze do „tricków”, do „oszukiwania” widzów. Cóż? Człowiek chce być oszukiwany! I takie spojrzenie za kulisy filmu nikomu nie odbierze iluzji. Na tym polega właśnie cała sztuka tych mistrzów z „fabryki snów”.

Będziemy się nadal i zawsze przerażali burzą, szalejącą w jakimś kąciuku studia i wruszali losem człowieka, zamierającego na śniegu z kwasu bornego. (Pol. Zbr.).

### Nowości wydawnicze

Na półkach księgarskich ukazało się ostatnio kilka książek, napisanych bądź przez łodzian, bądź przez autorów, pracujących obecnie w naszym mieście.

Przed wszystkim dziennikarz łódzki, p. HENRYK PIETRZAK, wydał swój pamiętnik wojenny p. t. „8 lat wojny — Pamiętnik polskiego żołnierza”. Jest to wyjątkowo barwna i pełna szlachetnego realizmu opowieść o dziejach walk o niepodległość Polski, ujeta realistycznie, rzeczowo, a jednak pełna jakiegoś romantyzmu i bezpośredniości, które to walory każą ją czytać jednym tchem od pierwszej do ostatniej strony.

Dyrektor rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia, p. BOHDAN PAWLOWICZ, niezamordowany włóczęga po szerokim świecie, obdarza nas co rok fragmentami swoich wspomnień z dalekich krajów egzotycznych. Tym razem zbiorce nosi tytuł „W słońcu dalekiego południa”, a wykazuje wszystkie walory stylu i treści, do jakich jesteśmy z poprzednich jego powieści i felietonów podróżniczych przyzwyczajeni. Pozostawiamy nam teraz na gwiazdkę dyr. Pawłowicz książeczkę piękną dla młodzieży, p. t. „Kolorowe serce”.

Wreszcie, jak już mieliśmy okazję zanotować, p. JERZY RONARD - BUJANSKI, kierownik literacki rozgłośni łódzkiej, wydał niezwykle oryginalny poemat p. t. „Oszełam tonacją”, będący udaną próbą zastosowania formy muzycznej do kompozycji żywego słowa. Zresztą przytoczony w jednym z ostatnich numerów „Rewii” fragment tego poematu dawał wyobrażenie o jego walorach i oryginalności.

Do omówienia wspomnianych powyżej książek jeszcze powrócimy.

Nowowydany „Polityczny Atlas Kieszonkowy” Romera zawiera barwne mapy polityczno-topograficzne w liczbie 38 na 65 stronach wraz z 3 stronami flag narodowych. Poświęca on przede wszystkim uwagę Europie, której kraje przedstawiono w podziale 1:6.000.000, nie mniej jednak znalazło się w atlasie miejsce i dla innych części świata oraz ważniejszych ich części, jak Stany Zjednoczone, Indie, Chiny, Japonia itp.

Drugą częścią atlasu jest 26 stron wykonanych w druku czarnym a przedstawiających całokształt zjawisk i związków przyrody i człowieka oraz wykresy dla rozlicznych zagadnień gospodarczych zarówno w odniesieniu do poszczególnych krajów, jak i Polski.

Zamysła ten mały ale niezwykle — jak widzimy — treściwy atlas — skomponował około 10.000 nazw geograficznych zamieszczonych na poszczególnych mapach a unowocześniający ich odręcznie. Cechuje całą publikację wszerza strona graficzna.

### SYLWESTER W „TABARINIE”

Zbliża się karnawał i Sylwester, tradycyjne święto zabawy.

Noc sylwestrową spędzą łodzianie bezsprzecznie w najpopularniejszym lokalu rozrywkowym naszego miasta, w „Tabarinie”, którego wszystkie sale zostaną specjalnie udekorowane. Dyrekcja czyni wszystkie starania, zmierzające do przygotowania wielu atrakcji i niespodzianek, którymi rozbawioną Łódź powita Nowy Rok. Wieczór urozmaicony będzie występami pierwszorzędnej zespołu artystycznego. — Już dziś można śmiało wróżyć, że zabawa sylwestrowa w „Tabarinie” będzie najwesełszą i na długo zostanie w pamięci łodzian.

Do Sylwestra w „Tabarinie” występuje dotychczasowy zespół z „Holly Sisters” na czele.

### EUROPA Pod dwiema flagami

W r. gł. Claudette Colbert, Ronald Colman — Victor Mc. Laglen  
Ceny miejsc na wszystkie sceny od 30 gr.

PANI MINISTER  
tańczy...  
PIERWSZA POLSKA KOMEDIO-OPERETKA

## Bilety kolejowe krajowe i zagraniczne

Karty okrętowe. Miejsca sypialne. Bilety samolotowe. Wyrabianie wiz.

Wagons-Lits / Cook, Piotrkowska 68.

### Wiadomości bieżące

**DYZURY APTEK.** — Nocy dziesiątej dyżurują następujące apteki: Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); T. Karłina (Piłsudskiego 54); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); J. Chądzyńskiego (Piotrkowska 165); E. Millera (Piotrkowska 46); G. Antoniewicza (Pabjanicka 56).

**DODATKOWA KOMISJA POBOROWA.** W dniu dzisiejszym w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165, u rząduje dodatkowa komisja poboru wa dla PKU Łódź - Miasto II.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1915 i starszych, którzy do tychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

**Ekspertyzy księgowości i bilansów** prowadzenie i kontrola ksiąg  
**JAKUB ABRAMOWICZ**

zaprzyjętomy biegły księgowy  
Łódź, Plac Dąbrowskiego 3  
telefon 169-91.

**Pomoc zimowa to nie jałmżna — to obowiązek i nakaz sumienia!**

Pomoc zimowa

## MY I CZAS

(Filozofia noworoczna)

Jest czas, kiedy przychodzi kolej i na czas. Dzieje się to na Nowy Rok. Przez cały — lub przez prawie cały rok czas upływa — bo to jego rola: upływać — systematycznie, dzień po dniu, minuta po minucie, sekunda po sekundzie, krok za krokiem, krok za krokiem... Nam się śpieszy — jemu nie, nam się dłuży, nam się nudzi — jemu nie, bo on się nie nudzi nigdy, jest okropnie zajęty swoją obojętnością i pedanterią. Spóźniliśmy się na godzinę 8 do biura — on nam to powie bezlitośnie jak sam p. Składkowski.

Oczekujemy terminu ciągnięcia na loterii, na której napewno wygramy — ale czas nie podziela naszej niecierpliwości; nieprzekupny, nie chce przyśpieszać naszego zwiędnięcia ani o godzinę. Gdy dziecko się rodzi, czas natychmiast zaczyna się kołysać razem z nim, gdy człowiek umiera, czas wydzwaniania mu cierpliwie godziny, otwiera mu furtkę do wieczności, a sam nie waha się dalej się wahać na tym świecie.

Nie sposób pozbyć się czasu, zamordować go, wyłgać się od niego. Próbujesz ucieczki w bok, w marzenie, w rozkosz, w myśl błękitną, ale on się natychmiast zorientuje, wywlecze cię stamtąd za włosy i oznajmi ci głosem dozorca, który używa cudzego języka: „Mijam, mój panie”.

Tylko na Nowy Rok jest beneficis czasu. Wtedy dzieje się z nim rzeczy niesamowite.

Już w grudniu stateczny jego mocność zwany Czasem staje się coraz bardziej nerwowy i rozdrażnieniem swoim zaraża ludzi. — Dzieje się wtedy największe głupstwa: Obywatele zaciągają lekkomyślnie pożyczki lub, co gorsza płacą zaciągnięte, gene-

# Bilans wczorajszych bójek

Kilka osób odwieziono w stanie ciężkim do szpitali

W ostatnim dniu świąt zanotowano szereg bójek i napaści. W boje na posesji przy ul. Marysińskiej 8 pobity został 22-letni Stefan Bumowski, który odniósł szereg ran ciętych rąk, twarzy oraz głowy.

W Rudzie Pabianickiej na ul. Staszica na powracającego do domu w stanie podchmielonym Czesława Czaję, zamieszkałego przy ul. Legionów 13 w Rudzie Pabianickiej napadli nieujawnieni dotychczas sprawcy i nożami zadali mu szereg ran kłutych.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia po opatrzeniu przewiózł rannego w stanie groźnym do szpitala.

27-letnia Melania Szymańska, zamieszkała przy ul. Krasieńskiego 8, powracając do domu w stanie pijanym na ulicy Sanockiej wszczęła awanturę z przechodniami, przy czym została kopnięta silnie w brzuch i odniosła uszkodzenie wewnętrzne i krwotok.

Do poturbowanej wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił jej pierwszej pomocy i przewiózł w stanie ciężkim do domu.

W boje na posesji przy ul. Piwnej 22 został poranny 25-letni Tade-

usz Rzepkowski, który odniósł krwawą bójkę między uczestnikami, przy czym ranny został kilkakrotnie nożem w klatkę piersiową oraz głowę 40-letni Antoni Stolarczyk. Rannego po opatrzeniu pogotowie ratunkowe przewiozło w stanie groźnym do szpitala.

We wszystkich wypadkach policja zarządziła dochodzenie karne.

**Bank Kupiecko-Kredytowy Sp. w Łodzi, ul. Piotrkowska 29**

## INKASO LOKATY

BANK TWYM DORADCĄ I POUFNYM PRZYJACIELEM!  
WSZELKIE UDOGODNIENIA DLA KLIENTELI!

### Cztery zamachy samobójcze

Rewolwer i jodyna w rąku desperatów życiowych

W dniu wczorajszym karetki pogotowia wzywane były do czterech wypadków zamachów samobójczych.

W mieszkaniu swych pracodawców Bedzyńskich, targnęła się na życie służąca Pola Grabowska przez zażycie większej dozy jodyny.

Lekarz pogotowia po przepłukaniu desperatek żołądka przewiózł ją do szpitala.

Balana przez policję Grabowska odmówiła podania przyczyny, która popchnęła ją do tak rozpaczliwego kroku.

41-letni Wincenty Wawrzyniec zamieszkały przy ul. Zgierskiej 118, będący od dłuższego czasu bez pracy, targnął się w dniu wczorajszym na życie przez wypicie 50 gramów jodyny, którą nabył za poży-

zione pieniądze od sąsiada.

Lekarz pogotowia przewiózł donatę w stanie ciężkim do szpitala.

Bezrobotny 27-letni Michał Zaleszyński, zamieszkały przy ul. Teresy 29, usiłował pozabawić się życia na podwórzu tegoż domu, przez śmiertelne postrzelenie się z rewolweru w prawą skroń.

Lekarz przewiózł go w agonii do szpitala w Radogoszczu.

Pod wpływem silnego rozstroju nerwowego targnęła się na życie 16-letnia Janina Garstkówna, zamieszkała przy ul. Piłsudskiego 54, która wyskoczyła z I piętra na bruk podwórza.

Po udzieleniu nieszczyśliwej pomocy pierwszej pomocy, lekarz pogotowia pozostawił ją w domu rodziców pod opieką.

Na srebrnym ekranie

## „Barbara Radziwiłłówna” w „Grand-Kinie”

Rzadko kiedy dotychczas film polskiej produkcji stał naprawdę na wyżynie artystycznej. W ostatnich kilku latach widzieliśmy na ekranach mniej, lub więcej udane obrazy polskie, które jednak nigdy nie wykroczyły poza obręb przeciętności, a przeważnie kwalifikowały się jako kicz. Nie dziwnego, że widz wzruszał ramionami, wchodził do kina na krajowy obraz z uprzedzeniem, a wychodził zeń z politowaniem dla małych wyników pracy jego realizatorów.

Trzeba obiektywnie przyznać, że w ostatnim roku wiele się jednak rzeczy zmieniło na korzyść w świecie polskiej X muzy. Snać nasi reżyserzy i aktorzy filmowi błądli swoje kwalifikacje. Wieleletnie próby nie idą na marne...

Sezon zimowy przynosi nam przyjemne niespodzianki. Premiera „Barbary Radziwiłłówny” w „Grand Kinie” najdosadniej świadczy o sukcesach, jakie kinematografia polska zaczyna odnosić i jakie, możemy nadzieję, będzie i nadal odnosiła.

Film, zrealizowany z dużym rozmachem, inwencją i kulturą, osnuty na tle historycznym przynosi tylko zaszczyt jego twórcy, Józefowi Lejtesowi, który pokazał, że i my zdobyć się możemy na coś poważnego, przyzwoitego i wartościowego.

Akcja filmu toczy się wartko i rozwija się interesująco, tak, że

śledzi się za jej biegiem z kolosalnym napięciem. Zwiastuje, że miłość wielkiego księcia litewskiego, a późniejszego króla polskiego Zygmunta Augusta do Barbary Radziwiłłówny, będąca osnową i treścią obrazu, żywo przypomina tak baroż aktualny romans angielski.

Zarówno plenery, jak i sceny masowe wykonane zostały bez zarzutu. Reżyser trzymał się naogół wiernie prawdy historycznej. Dał całą galerię, utrzymanych w stylu postaci historycznych, przemawiających jednak do świadomości i wyobraźni widza dość współczesnie. Piękne pejzaże, wspaniałe wnętrza pałaców i zamków, żywa akcja, ciekawe sytuacje — oto plusy obrazu. Aktorsko film wypadł również bardzo dobrze. Jadwiga Smosarska, Zacharewicz, Zeli-chowska stworzyli pełnokrwiste kreacje o dużej ekspresji i wdzięku. Wyczuwano się staranne przygotowanie oraz opanowanie techniki filmowej. Film wypadł zarówno fotogenicznie jak i dźwiękowo doskonale. Muzyka, skomponowana przez prof. Maklakiewicza była miłą oprawą obrazu.

W sumie otrzymaliśmy całość przyjemną, która wzbogaca kinematografię polską o jeden doprawdy wartościowy obraz. (st.)

PODSŁUCHANE.

— Moja żona, proszę pana, zawsze ma rację! Wczoraj, na przykład mówiła: „Kupię ci na gwiazdkę nową suknię”. A ona na to: „Na pewno tego nie zrobisz!” I cóż pan powie, tym razem też miała rację!

## TEATR, MUZYKA I RADIO

TEATR MIEJSKI

Występy mistrza Ludwika Solskiego dobiegają końca. Znacomity artysta związany z repertuarem scenie-licznych wystąpi w Teatrze Miejskim jeszcze tylko kilka razy a to: jutro o godz. 7.30 wiecz. w wybornej sztuce Nowaczyńskiego „Fryderyk Wielki”, a w środę i czwartek o godz. 8.30 wiecz. w kapitalnej komedii Moliera „Skapiec”. Ceny biletów na wszystkie te widowiska niższe.

TEATR POPULARNY

Dziś i dni następnych „Pastorałka” w układzie Leona Schillera. Muzykę zebrał S. Schiller i J. Maklakiewicz.

TEATR POLSKI

Na ogólne żądanie publiczności uda się przedłużyć występy Cyrylika Warszawskiego na jeszcze 3 dni.

Dany będzie w dalszym ciągu przebojowy wodevil satyryczno-polityczny pt. „Kariera Alfa Omegi”.

Jeżeli jeszcze zważyć, że wykonawcami są Dymsza, Brochwiczówna, Znicz, Olsza, Górka, Zdanowicz, Minowicz, Sulima, Dorwski, to nie dziwnego, że i w Łodzi wodevil ten cieszy się wielkim powodzeniem.

Dziś, jutro i pojutrze tylko po jednym przedstawieniu o godz. 8.15 w. Ceny niższe.

KONCERT CHERKASSKY'EGO

Najwybitniejszy uczeń mistrza Józefa Hofmanna Shura Cherkassky wystąpi z koncertem w sali filharmonii jutro, we wtorek, 29 grudnia rb. o godzinie 8.30 wiecz. Bilety do nabycia w kasie filharmonii.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.33 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 12.03 Koncert orkiestry policji państwowej.
- 12.50 „W rodzinie i w gromadzie” — pogadanka
- 13.00 „Godzina optymizmu” (płyta sa-płata)
- 15.40 Pogadanka dla dzieci — „Cami opowiedziały płatki śniegu”
- 15.50 Wesoła muzyka dla dzieci — (płyty)
- 16.05 Wiedeń — miasto muzyki — (płyty)
- 16.15 „Gwara w literaturze polskiej” — odczyt
- 16.30 Koncert w wykonaniu zespołu salonowego
- 17.00 „W laboratorium prof. Weigla” — odczyt
- 17.15 Irena Kaszowska (fortepian) i Teodor Kleinman (skrzypce)
- 17.50 „Historia zegara” — pogadanka.
- 18.00 Pogadanka aktualna
- 18.20 Muzyka salonowa z kawiarni
- 19.00 Audycja strzelecka
- 19.30 Lekka muzyka
- 20.25 Pieśni w wykonaniu Elżbiety Schumann (płyty)
- 21.00 „Idąc za koleją” — wieczór literacki
- 21.30 Koncert w wyk. małej orkiestry
- 22.00 Koncert symfoniczny z udziałem Loli Strassberg (fort.)

RADIO ZAGRANICZNE

- LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
- 21.20 Sonaty skrzypcowe Mozarta B-dur i E-g-moll
- LONDYN (342)
- 20.30 Muzyka baletowa — Masseneta. Koncert fortepianowy Wooda, Uwertura Wagnera
- WIENIEN (507)
- 20.00 „Oberon” — opera Webera
- PARYZ (313)
- 22.50 Kwartet smyczkowy Mendelssohna
- STRASSBURG (349)
- 22.00 Operetki: „Lalka” Adama i „Niezapominajka” Lecocq’a.
- HAMBURG (332)
- 21.00 Utwory Szuberta (Symfonia R-moll, Pieśni, Uwertura „Rosamunda”)
- MEDIOLAN (368)
- 21.00 „Madame Sans Gene” — opera Giordana.

**Ani jedno dziecko w Polsce nie może być głodne. Każdy grosz złożony na konto P.K.O. Nr. 70.200 przyniesie ulgę bezrobotnym. Ratujmy od zima i głodu**

WIECZOR SYLWESTROWY

W Noc Sylwestrową o godz. 12 w nocy dana będzie premiera kapitalnej komedii muzycznej „Noc w Grand Hotelu” z muzyką Abrahama. W roli głównej wystąpi primadonna scen warszawskich Janina Kulczycka. Próby pod reżyserią Konstantego Tatarskiego — zakończony.

# Casino Shirley Temple

P. 4. 6. 8. 10  
Mała szwedzka  
aktrypa

w swoim najn. i najlepszym filmie p. t. „MOJA GWIAZDECZKA”

## Samobójstwo przy ul. Śródmiejskiej 20

### Śmiertelny skok z 4-go piętra klatki schodowej

Wczoraj o godz. 10 wieczorem mieszkańcy domu przy ul. Śródmiejskiej 20 znaleźli na podwórzu zmasakrowane ciało jakiejś niewiasty. Otwarte okno na czwartym piętrze klatki schodowej i położenie ciała wskazywały na zamach samobójczy.

Niewiasta nie żyła. Wezwany lekarz pogotowia skonstatował urzędowo zgon i polecił przewieźć zwłoki do prosektorium.

Jak ustalono, śmiertelną była 49 letnia homa Praszkiowa, lokatorka domu przy ulicy Śródmiejskiej 20. Mieszkała o-

na wraz z 20-letnim synem jako sublokatorka państwa Reicher, na drugim piętrze w mieszkaniu wychodzącym na ul. Wólczańską 10.

Wczoraj, gdy syn wyszedł z mieszkania, p. Praszkiowa udała się na czwarte piętro i stamtąd rzuciła się w dół. Śmierć musiała nastąpić od razu, zwłoki znaleziono jednak — jak twierdzi lekarz — po upływie półtorej godziny. Znalazła je jakaś służąca, spiesząca do pralni.

Przyczyną samobójstwa, jak się wydaje, był rozstrój nerwowy.

## Nie wyskakiwać z tramwaju!

### Dwie ofiary własnej nieostrożności

W dniu wczorajszym w godzinach rannych przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Południowej wyskoczył z tramwaju w biegu 67-letni Franciszek Kasprzyk, zamieszkały przy ul. Orlej 14.

Straciwszy równowagę Kasprzyk upadł na bruk, doznając wstrząsu mózgu.

Lekarz przewiózł go do szpitala na kurację.

— Przed domem przy ulicy Rzgowskiej nr. 72 wyskoczył z tramwaju 16-letni Marian Teliski z zawodu gazeciarz, zamieszkały przy ulicy Przędzalnianej 109. Nieostrożny chłopiec potknął się i upadł na jezdnię tak nieszczęśliwie, iż uległ wstrząsowi mózgu. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, lekarz przewiózł go na kurację do szpitala ubezpieczalni.

## Bas, którego odkrył Kiepusza

### Prokopieni opowiada o swej karierze

Na Wawelu spotkała wszystkich słuchaczy podczas koncertu Jana Kiepusza niespodzianka. W pewnej chwili Kiepusza wprowadził na estradę młodego śpiewaka, Pawła Prokopienego i przed stawił publiczności krakowskiej jako przyszłą sławę śpiewacza. W chwili po tym z ust Pawła Prokopienego popłynęły piosenki, śpiewane ślicznym basem. — Burza oklasków była słuszną nagrodą sympatycznego śpiewaka za piękną interpretację i wspaniałą materiał głosowy. A należy wiedzieć, że Jan Kiepusza był właśnie tym, który „wynałazł” Pawła Prokopienego. Jak się zaś stało — niech on sam o tym opowie.

— Urodziłem się na Kresach Wschodnich — opowiada Paweł Prokopieni — we wsi Zapolu, na Polesiu. Rodzina moja była bardzo biedna. Mając lat czternaście postanowiłem uciec w świat, by szukać chleba. Udałem się pieszo do miasteczka Słonimia na najbliższą stację kolejową, skąd pociągami towarowym przejechałem „na gapę” aż do Baranowicz. Po wielu tarapatkach dostałem się do Komendy Wojewódzkiej Policji w Nowogródku w charakterze „bufetowego”, — wydającego posterunkowym obiady. Pośpiewywałem tam sobie od czasu do czasu młodym jeszcze niewyrobionym głosem i stąd zostałem przewzany nawet „śpiewakiem”. Wreszcie usmiechnęła mi się fortuna. P. komisarz Weigelner, znajomy mistrza Kiepusza, dał mi do niego list polecający, z którym udałem się do Warszawy, gdzie zostałem przez mego obecnego opiekuna przyjęty i wysłuchany. Mistrz Jan orzekł, że mam przed sobą przyszłość, lecz niestety wkrótce po mojej wizycie wyjechał zbierać tryumfy w Wiedniu — ja zaś znalazłem się na bruku warszawskim bez środków do życia. To były może najcięższe chwile w moim życiu. Statystowałem w operze warszawskiej i dwa i pół prawie lat cierpiałem nędzę, głód i poniewierkę. Mnęj więcej, po dwóch latach zwrócił na mnie uwagę znany pedagog i śpiewak, Tadeusz Orda - Zaleski. Zostałem jego sekretarzem i uczniem zarazem. Wtem niespodziewanie

powrócił Jan Kiepusza i z miejsca się mną zaopiekował. Dzięki jego wstawalnictwu otrzymałem od znanej filantropki i społeczniczki, p. Ireny Warden, dwuletnie stypendium na studia śpiewacze. Wyjechałem do Wiednia. Tam na pierwszym międzynarodowym konkursie światowym otrzymałem za śpiew dyplom wraz z medalem. Ze stolicy Austrii udałem się na poważne studia do Mediolanu. Po tym wyjechałem do Rzymu, gdzie zostałem uczniem słynnego profesora śpiewu, Astolfo Pechia. Dalej, to już poszło łatwiej. Zdobyłem stanowisko w radio rzymskim, gdzie w ciągu dwóch i pół lat dałem 54 koncerty propagandowe i 34 koncerty na prowincji, podkreślając wszędzie swą polskość i nie omijając żadnego z naszych świąt państwowych, by nie zaśpiewać jakiejś okolicznościowej pieśni patriotycznej dla ich uczczenia. Między innymi — po raz pierwszy od czasu istnienia Polski, zabrzmiała w radio rzymskim pieśń legionów „My pierwsza brygada” i hymn państwowy, odśpiewane tam przeze mnie.

— Jak z tego widzę, miał pan wielkie powodzenie we Włoszech?

— O, tak, otrzymałem nawet kilka odznaczeń za moją pracę artystyczną, z powodu zaś mej pracy propagandowej na rzecz Polski, nie nazywano mnie inaczej, jak „basso polacco”.

— W jaki sposób zetknął się pan ponownie z Kiepuszą?

— Gdy wybuchła wojna abisyńska - włoska, opuściłem z powodu sankcji Italii. Wyjechałem do Berlina, gdzie spotkałem się z Kiepuszą po powrocie jego z Ameryki. W Berlinie miałem cztery występy w ambasadzie polskiej i dwa koncerty publiczne. Stamtąd wziął mnie Kiepusza do Krakowa i jemu zawdzięczam mój sukces wawelski.

**Bezrobotny i na biedniejszy jest członkiem obręymiej rożny, której na imię Polska!**

# Appel prowadzi w turnieju mistrzów w Łodzi

W 3 dniu mistrzowskiego turnieju szachowego znowu jeden z warszawskich matadorów, tym razem Najdorf, musiał złożyć broń przed młodym i uzdolnionym Gerstenfeldem.

Partia ta, w której Gerstenfeld po niezwykle interesującej grze zdobył jakość, została przezeń konsekwentnie, mimo rozpaczliwej obrony Najdorfa, doprowadzona do zwycięskiego zakończenia.

W niemiejszym napięciu minęła partia dwóch starych rywali lokalnych, A. Frydmana z Applem. Frydman w bardzo dobrej pozycji popełnił grubą błąd, spowodowany prawdopodobnie przemoczeniem, poczyni szybko znalazł się w obliczu nieuniknionej katastrofy i poddał się.

Głośne spotkanie 3 rundy, partia Regedziński — P. Frydman (W-wa) toczyła się spokojnie po drodze do nierozegranej. W końcówce gra się nieco ożywiła, żaden z przeciwników nie chciał jednak zbytnio ryzykować i partia została zakończona na remis.

Partia Kolski — Szpiro została odłożona w pozycji mniej więcej równej przy zamkniętej gzie.

Niedokończona partia z 2 rundy A. Frydman — Gerstenfeld (mylnie podana jako wygrana dla białych) zakończyła się na remis.

Stan tabeli po 3 rundach jest następujący: Appel 3, Regedziński 2,5, Gerstenfeld 2, P. Frydman 1,5, Najdorf 1, Kolski 0,5 (1), Frydman A. 0,5, Szpiro 0 (1).

W jutrzejszej 4 rundzie grają: Appel — Regedziński, P. Frydman — Kolski, A. Frydman — Najdorf, Szpiro — Gerstenfeld.

Największe zainteresowanie budzi partia starych rywali na gruncie łódzkim, Appla z Regedzińskim, mająca zasadnicze znaczenie dla każdego z nich.

W wypadku wygranej Appla, należałoby go uważać za najpoważniejszego kandydata do 1 nagrody, szczególnie, iż grą swoją przypomina on obecnie swoje najlepsze czasy.

## Sylwetki uczestników

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołał wśród miłośników gry królewskiej turniej mistrzów w Łodzi, będący najpoważniejszą tegoroczną imprezą szachową w Polsce, podajemy trochę danych, dotyczących uczestników turnieju.

PAULIN FRYDMAN, ur. się 1905 r. w Warszawie, jako syn znanego adwokata. Podobnie jak Steinitz porzuca on studiowanie prawa, poświęcając się całkowicie grze królewskiej. Pierwszy swój sukces na tuje on w r. 1926, zdobywając wice-mistrzostwo Polski. W latach następnych zdobywa on czterokrotnie mistrzostwo stolicy. Na arenie międzynarodowej wystąpił w r. 1930, zajmując I miejsce w wielkim międzynarodowym turnieju w Sepotach. Największy swój sukces święcił w r. 1934, dzieląc 3 i 4 nagrodami z kandydatem do mistrzostwa świata, Flohrem na międzynarodowym turnieju w Budapeszcie. Dalsze wyniki: wice-mistrzostwo Polski w r. 1935, na turniejach międzynarodowych: I nagr. — Helsinki 1935 r., 4 — 5 nagroda — Zagrzeb, 6 — 7 nagroda — Podiebrady 1936 r.

Grą P. Frydmana odznacza się subtelnością pomysłów i głębokim zrozumieniem pozycji; reprezentował on Polskę z doskonałymi wynikami na wszystkich olimpiadach szachowych i jest uważany od kilku lat za czołowego mistrza krajowego.

M. NAJDORF ur. się 1910 r. w Warszawie. Pierwsze jego występy w turniejach warszawskich nie przynosiły poważniejszych wyników, do pierwszego sukcesu, odniesia-

nych w r. 1934, wysuwa go do rzędu czołowych graczy polskich. Najważniejsze wyniki: 1934 I miejsce w turnieju 4-ch mistrzów, 1935 — mistrzostwo Warszawy, wice-mistrzostwo Polski, wygrany mecz z dr. Tartakowem (3:2), 1936 — I i II nagr. wspólnie z L. Steinerem w międzynarodowym mistrzostwie Węgier i najlepszy indywidualny wynik na olimpiadzie w Monachium.

Najdorf holduje przeważnie grze kombinacyjnej i jest uważany za najlepszego obecnie mistrza polskiego obok P. Frydmana.

TEODOR REGEDZIŃSKI, senior mistrzów łódzkich, ur. się 1892 r. Zadebiutował po raz pierwszy w mistrzostwie Łodzi 1912 r., zdobywając II nagrodę za Salwem Mistrzostwo Łodzi zdobył w r. 1917 i 1918 i 1928. Inne ważniejsze wyniki: 4 m. w mistrzostwie Polski 1927 r., I m. w przedolimpijskim turnieju 1933 r., I nagr. na hauptturnieju w Kecskemet 1927 r. oraz 3-ci najlepszy indywidualny wynik na olimpiadzie w Amsterdamie 1928 r. Wygrał w r. 1928 mecz z Salwem Styl gry Regedzińskiego jest pozycyjny i odznacza się swoją solidnością.

J. APPEL, ur. w 1905 r. zdobył począwszy od r. 1927 6-cioкратно mistrzostwo Łodzi, co stanowi swego rodzaju rekord. Po zwycięstwie w meczu nad Frydmanem P. w r. 1932, uchodził za jednego z czołowych mistrzów krajowych. Reprezentował Polskę na olimpiadzie w Folkestone. Styl gry Appla jest pozycyjny - kombinacyjny.

J. KOLSKI, ur. 1901 r. notuje swój pierwszy większy sukces w r. 1922, zdobywając mistrzostwo Łodzi, co mu się udało powtórzyć po raz drugi dopiero w r. 1933. Najlepszym wynikiem Kolskiego jest 2 — 3 nagroda z Finem (obecnie kandydatem do mistrzostwa świata) na międzynarodowym turnieju w Łodzi 1935. Zdobył od również nagrodę redakcji „Głosu Porannego” za najlepszy wynik wśród łódzian.

Z innych jego wyników należy jeszcze wymienić: 3. 7 m. w mistrzostwie Polski 1926 r., 6 m. — w r. 1935 i zwycięstwo w meczu z Regedzińskim. Kolski holduje przeważnie grze kombinacyjnej, odznaczającej się bogactwem pomysłów.

A. FRYDMAN urodził się w 1905 r. Pierwszy występ w turnieju o mistrzostwo Łodzi 1928 r. przynosił mu 4 i 5 nagr. z Kremerem. Na szerszej widowni ukazał się dopiero w r. 1935, zajmując 5 miejsce w mistrzostwie Polski (1-y z łódzian). W r. b. zdobył po raz pierwszy mistrzostwo Łodzi. Jest czołowym reprezentantem młodszej generacji mistrzów łódzkich, do której zalicza się jeszcze Szpiro, Gerstenfeld i inż. Kabane.

A. SZPIRO urodził się w r. 1911. Zwrócił na siebie uwagę polskiego świata szachowego w 1934, kiedy to na turnieju drużynowym w Katowicach osiągnął najlepszy wynik indywidualny. Pozatem zdobył w r. 1935 6 — 7 nagr. w mi-

strzostwie Polski, a w r. b. — 1 nagr. w ogólnopolskim turnieju eliminacyjnym w Częstochowie.

E. GERSTENFELD, beniaminek w rodzinie mistrzów polskich, urodził się 1915 r. we Lwowie, od 2-oh lat zamieszkuje w Łodzi. Najlepsze dotychczasowe wyniki jego — to mistrzostwo 1934 r. oraz 2. - 3 nagr. w mistrzostwie Łodzi r. b. Gerstenfeld jest graczem bardzo uzdolnionym i przy odpowiednich warunkach niewątpliwie wybije się w najbliższej przyszłości.

## Wiadomości szachowe

AALBORG. — Nowopieczony mistrz Austrii Eliskases odbył niedawno tournée po Danii, rozgrywając prawie we wszystkich większych miastach symultany i osiągając doskonały wynik + 274 — 7 = 91 (93 proc.). Przy tej sposobności urządzono w Aalborg wielki turniej, w którym I. miejsce zajął Eliskases z 4,5 p., 2 im był Christensen z 4 p., dalej Petersen, Wandall po 2 p. i jeszcze 2 dunczyków.

HASTINGS. — Tradycyjny turniej gwiazdkowy rozpoczyna się 24 grudnia. Ostateczna lista uczestników jest następująca: dr. Aleclán, Fine (St. Zjedn.), prof. Vidmar (Jugosl.), Eliskases (Austria), Feigin (Łotwa), miss Menchik (Czech.) oraz Anglijczy Thomas, Tylor, Winter i Reynolds, zwycięzca haupt - turnieju w Nottingham.

ELISKASES, NOWY MISTRZ AUSTRII. — Mecz o mistrzostwo Austrii między Spielmannem a Eliskasesem, zakończył się zwycięstwem młodego Eliskasesa w stosunku 5,5:4,5 (+3 — 2 = 5). Wynik meczu krzywdzi nieco Spielmanna, który co najmniej zasłużył na remis. O losie meczu zdecydowała 9-ta partia, w której Spielmann uzyskał pewną przewagę nad swoim przeciwnikiem, zrobił jednak kilka słabych posunięć, oddając inicjatywę w ręce Eliskasesa i przegrał. Nowy mistrz Austrii ma za sobą już dużo dobrych wyników w turniejach międzynarodowych, a m. in. osiągnął najlepszy wynik na 3-iej szachownicy podczas olimpiady w Warszawie.

LONDYN. — Mecz korespondencyjny na 6 deskach między Londynem i Sztokholmem, rozegrany za pomocą poczty lotniczej, zakończył się zwycięstwem Sztokholmu w stosunku 4,5:1,5.

AMSTERDAM. Mistrzostwo Kolochee Holandii zdobyła p. Katarzyna Roodzanth, znana z udziału w tegorocznych międzynarodowych turniejach pań na Semmeringu.

OSŁO. — Mistrzostwo Norwegii na r. 1936 zdobył wielokrotny olimpijczyk Christoffersen.

\*\*\*\*\*

**Dozbroić Polskę na morzu!**



## Pierwszy konkurs skoków na Krokwi

ZAKOPANE, 27 grudnia. — (Tel. wł.). Wczoraj odbył się w Zakopanem na Krokwi pierwszy w tym sezonie konkurs skoków. Wspaniała słoneczna pogoda dała ścigającą na skocznię przesyłało 3.000 osób. Startowało ogółem 33 zawodników, z których każdy oddał po 3 skoki.

Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zajął Andrzej Marusarz skokami 51, 52,5 i 52 m.

Stanisław Marusarz, po odniedaniu w pierwszej kolejce najdłuższego skoku dnia 59 m. przy drugim skoku długości 62 m. upadł i na skutek lekkiej kontuzji musiał się wycofać z konkursu.

- 2) Bochenek Jan 50, 51, 52,5.
- 3) Kolesar Piotr 47, 51, 47,5.

## Łódzcy szermierze zwyciężą 18:14

W Warszawie odbyły się w niedzielę zawody szermierze pomiędzy Poczciwym P. W. z Łodzi, a Politycznym K. S. z Warszawy.

Zwyciężyli szermierze łódzcy w stosunku 18:14.

W szpadzie łódzianie wygrali 10:6, w szabli wynik był remisowy 8:8.

Wyróżnili się z łódzian Kazimierz Czark i Bartosik, a z P. K. S. Matysik i Gregorek.

## Oświadczenie klubów robotniczych w sprawie projektu reorganizacji sportu piłkarskiego

Jak już donosiliśmy, projekt PZPN dotyczący zmian statutu i postanowień wywołał w sferach sportowych zrozumiałe zainteresowanie.

W ślad za wywodami jednego z wybitnych działaczy piłkarskich naszego miasta, które przytoczyliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma podajemy in extenso uchwałę powziętą w tej aktualnej sprawie przez kluby robotnicze.

„Wypowiadając się w zasadzie za koniecznością przeprowadzenia reform w organizacji Polskiego związku piłki nożnej mających na celu uzdrowienie stosunków w piłkarstwie, zmuszeni jednak jesteśmy zastosować się negatywnie do zgłoszonego projektu przez zarząd PZPN, ogłoszonego w komunikacie nr. 39 z dnia 12 grudnia 1936 roku, gdy na tej drodze nie widzimy możliwości osiągnięcia zamierzonego celu.

Zdaniem naszym, nie należy iść wyłącznie i tylko po linii reform strukturalnych, które rze komy przez wzmocnienie autorytetu władz mają przynieść konieczne uzdrowienie w naszym życiu, gdyż dotychczasowy statut i postanowienia dają

władzom piłkarskim dostateczne uprawnienia w tej mierze. — Reformy winny mieć przede wszystkim i wyłącznie na celu takie zmiany, które zgodnie z zadaniem, jakie ma do spełnienia sport, dadzą społeczeństwu nowe zaster obywateli o wysokiej wartości kulturalnej, pełnej życia i tężyzny fizycznej.

Skierujmy za tym wysiłek nasz w kierunku zapewnienia jaknajszerszym kadrom młodzieży możliwości uprawiania sportu piłkarskiego. Nie troska o talenty (jednostki) i kluby przodujące (elitę), lecz opieka i troska nad tymi klubami, które stawiają sobie za zadanie pracę nad rozwinięciem zastępami młodzieży.

Nie budowa wspaniałych stadionów, lecz jaknajwiększą ilość boisk — miastach, osadach i wsiach przeznaczonych dla słabych finansowo klubów, by sport piłkarski w Polsce mógł uprawiać obok robotników i lud wiejski.

Skierujmy wysiłek związku w kierunku wynajdywania u władz państwowych, samorządowych i społeczeństwa środków na pomoc w spręcie sportowym dla szerokich rzesz mło-

dzieży, pragnących tę gałęź sportu uprawiać, stwórzmy należytą i troskliwą opiekę lekarską nad tymi, którzy sport uprawiają, tak niezbędną w pracy nad podniesieniem tężyzny fizycznej. Organizujmy kursy szkolące szerokie kadry przodowników i instruktorów piłkarskich. Dbajmy o podniesienie etyki i kultury wśród uprawiających sport oraz wśród samych działaczy klubowych przez systematyczne organizowanie wykładów, odczytów i t. p., by praca w klubach miała charakter pracy społeczno-wychowawczej, a wówczas jak najlepiej zreorganizujemy sport piłkarski w Polsce“.

## Tylko mecz siatkówki odbył się wczoraj w Łodzi

Z imprez sportowych w Łodzi odbył się w dniu wczorajszym jedyny mecz siatkówki męskiej o mistrzostwo klasy A HKS — SKS, który zakończył się niespodziewanym zwycięstwem HKS-u w stosunku 2:1 (10:15, 15:3, 15:11). Dzięki temu sukcesowi HKS ma obecnie duże szanse do zdobycia mistrzostwa grupy i zakwalifikowania się do finału.

Nie doszły do skutku finały siatkówki żeńskiej o mistrz. klasy A. HKS — ŁKS, jak również finały mistrzostw ping-pongowych Łodzi, które to imprezy zostały w ostatniej chwili odwołane i odbędą się w tym tygodniu.

## Rumuńscy hokeiści wywalczyli remis w meczu rewanżowym

ZAKOPANE, 27 grudnia. — (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem odbył się w Zakopanem mecz rewanżowy pomiędzy mistrzem Rumunii Telephon - Club a mistrzem Polski Czarnymi ze Lwowa. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1

(1:1, 0:0, 0:0). Prowadzenie dla Polaków zdobył w 3 minucie Jasiński z podania Lemieszki. W 13 minucie rumuni wyrównali przez kandydyjka Quiena. Wynik remisowy należy uważać za sprawiedliwy.

## Obfity kalendarz kolarzy przewiduje między innymi dwa wyścigi etapowe

Komisja sportowa PZTK ustaliła już ramowy szkielet kalendarza sportowego na nadchodzący sezon.

W dniu 11 kwietnia 1937 r. nastąpi otwarcie sezonu w określonych wyścigami na przełaj na dystansie 20 km. i t. zw. „Pierwszy krok kolarski“ dla młodzieży, posiadającej karty wyścigowe na dystansie 25 km.

2 maja: Drużynowe wyścigi szosowe na dystansie 100 km. o mistrzostwo województwa (w każdej drużynie startować będzie po 5 zawodników — czas liczy się jedynie 4 zawodnikom).

9 maja: Klubowe mistrzostwa szosowe na dystansie 100 km.

23 maja: Otwarcie sezonu na torach i mistrzostwo Polski szosowe — drużynowe na 100 km.

27 maja: Ogólnopolski zjazd do Łowicza.

19 i 30 maja i 6 czerwca: Trzy wyścigi szosowe punktowane o tytuł mistrza wojewódzkiego na trasach 100, 125 i 150 km.

20 czerwca, 11 i 18 lipca: Trzy wyścigi szosowe punktowane o tytuł mistrza Polski (125, 175 i 200 km.) Startują jedynie zawodnicy kl. A.

11 lipca: Torowe mistrzostwo Polski dla krótkodystansowców na 1000 mtr. dla zawodników kl. A.

4 sierpnia: Mistrzostwa Polski drużynowe na torze na dystansie 4000 mtr. startują zawodnicy kategorii A szosowi i torowi.

6 sierpnia: Ogólnopolski zjazd strzelecki do Warszawy.

8 sierpnia: Mistrzostwa górskie na dystansie 110 km.

12 września: Wyścigi na przełaj w okręgach.

19 września: Długodystansowe mistrzostwo Polski na torze na dystansie 50 km.

3 października: Mistrzostwo Polski na przełaj na dystansie 25 km.

10 października: Zamknięcie sezonu na torach.

PZTK przewiduje przeprowadzenie w nadchodzącym sezonie 2-ech wyścigów etapowych:

26 czerwca — 2 lipca: Wyścig do morza.

22 sierpnia — 5 września: Wyścig dookoła Polski, względnie inny międzynarodowy wyścig.

Naczelna magistratura kolarska nie zapominała również o międzynarodowych wyścigach torowych.

W dniach 18 czerwca i 12 września przewidziane są dwa wyścigi torowe z udziałem zagranicznych długodystansowców, zaś 18 lipca odbędzie się impreza torowa z gośćmi zagranicznymi na krótkim dystansie.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZTK wyłoniono specjalną komisję dla zorganizowania wyścigu dookoła Polski z udziałem zawodników zagranicznych. W skład komisji weszli pp. wiceprezes mjr. Porczyński, oraz kpt. Tkaczyk i Jankowski.

Zarząd PZTK skreślił z listy członków sekcję kolarską Strzeleckiego Klubu Sportowego w Łodzi.

Naczelna magistratura kolarska postanowiła wystąpić z inicjatywą do ministerstwa spraw wewnętrznych oraz do min. ko-

munikacji i min. oświaty, jakoteż do radia, aby przynajmniej raz na miesiąc poświęcić jedną godzinę nauce poruszania się na drogach publicznych.

## Rygi — Wilno 12:4 Drugie zwycięstwo lotyszów

WILNO, 27 grudnia. (Tel. wł.). W drugim dniu międzynarodowych zawodów bokserskich w Wilnie drużyna LAS, występując jako reprezentacja Rygi, pokonała osłabioną reprezentację Wilna 12:4.

Na tak wysoką porażkę Wilna złożyło się niefortunny zestawienie składu drużyny i brak zawodników w wagach półciężkiej i ciężkiej. Wilnianie w tych wagach oddali punkty walkowerami.

## AKS remisuje ze Śląskiem 4:4 (3:2)

Po dwukrotnym pokonaniu mistrza ligi, Ruchu, i zwyciężwie nad LKS-em, w dniu wczorajszym Amatorski K. S. rozegrał mecz towarzyski w Chorzowie z ex-ligowym Śląskiem.

Mecz zakończył się remisowo 4:4 (3:2). W pierwszej połowie prowadził AKS, lecz po przerwie Śląsk wyrównał.

Dla AKS-u bramki zdobyli: Piątek i Wostal po 2, zaś dla Śląska God, Krasny, Cebula i Mrozek.

Mecz odbył się na zlodowiałym boisku, wskutek czego kilku graczy odniosło poważne kontuzje.

## Sport saneczkarski będzie wyjątkowo silnie propagowany

W Krynicy odbyło się posiedzenie komisji saneczkarskiej PZN, na którym ustalono program pracy na bieżący sezon.

Delegaci klubów uchwalili zająć się propagandą sportu saneczkarskiego w Polsce, przez organizowanie jaknajwiększej ilości biegów propagandowych.

Pierwsze zawody odbędą się w dniu 9 stycznia 1937 r. o mistrzostwo drużynowe Krynicy.

W dn. 6 i 7 lutego 1937 r. odbędą się w Krynicy mistrzostwa Polski w konkurencji międzynarodowej z udziałem zawodników niemieckich, austriackich i czeskich. Do komisji organizacyjnej wybrano pp.: dr. Pawłowski, Porzycki i Witkowski.

## Makabi niemiecka remisuje z reprezentacją bokserską Lublina

LUBLIN, 27. 12. (Tel. wł.). — Wczoraj odbył się w Lublinie mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Makabi (Niemcy), a reprezentacją Lublina. Zawody przyniosły wynik nierozstrzygnięty 8:8.

W muszej: Schindler (Makabi) zremisował z Gerstlem (L).

W koguciej rozegrano dwa spotkania: Barterer wygrał przez techniczny k. o. z Choiną (L), a Wojsławski (L) pokonał Rubena.

W półciężkiej: Bonczoszek (L) zremisował z Gablerem.

W lekkiej: Ackerman (L) niezasłużenie przegrał z Neumanem.

W półśredniej: Szafran (L) przegrał z Hochheuserem.

W średniej: Wójcicki (L) od-

niósł zwycięstwo nad Kronfeldem.

W półciężkiej: Urban (L) znokautował w pierwszej rundzie Mileczyńskiego.

## Wyścigi Owensa z koniem wyścigowym

Owens, który przeszedł niedawno na zawodowstwo ma walczyć w Hawanie z koniem wyścigowym.

Wyścig ma się odbyć na dystansie 100 mtr. Szanse Owensa polegają na tym, że koń rusza dość wolno ze startu. Owens przypuszcza zatem, że przez pierwsze 60 mtr. uda mu się uzyskać taką przewagę, że skończy pozostałe 40 mtr. przed koniem.

Program tego oryginalnego wyścigu możliwego chyba tylko w Ameryce, zawiera również bieg rewanżowy.

# PANI MINISTER

tańczy...  
PIERWSZA POLSKA KOMEDIO-OPERETKA

## Prof. Feliks Halpern

lekcje gry fortepianowej

Warunki przystępne.

AL. KOSCIUSZKI 53.

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód.

Pomyślcie o tem i złóżcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

# NOWY WYNAŁAZEK!

## DZIENNIK WEKSŁOWY

— PRZYCHODOWO-ROZCHODOWY —

Patent polski  
Nr. 21734

Księga wekslowa o nowym udoskonalonym systemie, opartym na odrębnym notowaniu przychodu i rozchodu weksli, dzięki czemu samoczynnie kontroluje, wykazując ilość i ogólną sumę weksli znajdujących się w portfelu.

**ZAKŁADY GRAFICZNE I FABRYKA KSIĄG HANDLOWYCH**

**S. HAMBURSKI**  
Łódź, PIOTRKOWSKA 42  
Telefon 210-02  
P. K. O. 601.363

STANISŁAW WASYLEWSKI

# Arkebuza i straszak

## Niesolidni przeciwnicy programów radiowych

W szeregu rozmaitych hasła sloganów, które skutecznie działają zbiorowość naszą na takie czy inne odłamy i odłamki, można zaobserwować i wskazać również postawę wobec radio. Podział, jaki ta postawa wprowadza jest niewątpliwie najoczywistszy wśród wszystkich innych niewinny, niepokój zaś z punktu widzenia interesów życia towarzyskiego raczej korzystny.

Wystarczy w jakimkolwiek gronie skierować rozmowę na temat radia. I obserwować dyskusję. Wszyscy, biorący w niej udział, podzielią się od razu — bez względu na różnicę temperamentów, środowiska, kultury umysłowej — na takich, którzy mają kontakt z radiofonią i na takich, którzy go nie mają. — Jedni i drudzy interesują się bardzo żywo sprawami mikrofonu, ale nie z jednymi i drugimi można równie interesująco rozmawiać.

Do zasadniczych i najbardziej antypatycznych antezonistów należą ludzie, ograniczający swój kontakt ze światem radiowym do minimum. Z powodów rozmaitych, często zupełnie zrozumiałych. Znam takich, którzy nie rozpakowali wogóle zakupione go przed laty radio - sprzętu. — Bo i po co? Od sąsiadów dowiedzą się wczes, co i dlaczego nie powiedziało się w programie, starczy więc materiału do krótkich uwag w dyskusji. Liczniesz od tych malkontentów jest rzesza — arkebuzerów. Są to posiadacze starzych odbiorników, których kształt, głos ręk i funkcjonowanie przypomina mi arkebuzy. Były to, jak wiadomo, siedemnastowieczne samonaty, za czasów Króla i Wołodyjowskiego idealne, ale już w czasach następnego pokolenia ośmieszona z powodu uciążliwej obsługi i braku wszelkiej sprawności. Nie dziwi mnie zupełnie, że „arkebuzerzy” radiowi ze strachu przed owymi stworami, wola nie budzić licha, a opinie o audycjach czerpią z drugiej ręki.

Satysfakcja natomiast rozma wiać z radiotą czynnym i uświadomionym! — Satysfakcja spotkać nie rzadki już dzisiaj typ radio - inteligenta! Formuje się on i narasta we wszystkich sferach społecznych. Odbiornik radiowy gra w jego życiu rolę

wielką, może nieświadomą nawet.

Nie tylko bawi, ale dokształca, utwierdza kontakt z życiem, dokolnem, informuje, przede wszystkim, niż dziennik. I też zdział już ten radio - inteligent żyć się ze swym odbiornikiem nie gorzej, niż ze swoją gazetą, krawcem czy dobrym kompanem. — Wie czego może oczekiwać, wie kiedy i gdzie szukać jakiej audycji, podobnie, jak umie czytać swą gazetę. Temu wolno grymasić, ten umie i powinien wypowiadać swoje zdanie. Ten ma prawo domagać się, bo orientuje się i w swoich potrzebach i w możliwościach radia. Łatwiej, trafniej, sprawiedliwiej dostrzeże osiągnięcia, gaffy, plusy i braki. Łatwiej, niż dorywczy arkebuzer, który nie ma audycje na chybi trafi — a strzela ze straszaka!

Nie myślę wcale zachęcać tu do niwelacji, do zasypywania różnic, czy wzywać do zawarcia budującej zgody. Wprost przeciwnie! Niechże się święci opozycja! Ale oparta na doznaniach osobistych, a nie na przeważaniu. Tak zwana twórcza i tak zwana pozytywna opozycja

która mówi: Złe! Nie tak! — W przeciwieństwie do opozycji wtróbianej, która zrzędzi: 7! Nie ty! To znaczy: Nie ty, Polskie Radio, ale koniecznie inne, czeskie, fińskie, mediolańskie.

Wielce szanowni arkebuzerzy i inni antagoniści niechby raczyli wziąć czasem do rąk programy rozjeżdżone w nich i po tym dopiero słuchać. Jest to dobra rada, chociaż by dlatego, że znajdują rzeczowe argumenty do polemiki! I będą mogli oprzeć swe zarzuty na jakichś konkretnych obserwacjach. Wówczas się znajdzie ścieżka do porozumienia na zasadzie starego wskaźnika: ab male infomatis ad melius informandos.

DR. MED.  
**H. Różaner**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych  
Narutowicza 9, II p., front  
Tel. 128-98  
przyjmuje od 9-1 i 5-9 wiecz.



**Ku uwadze Szan. Pań!**  
**OSZCZĘDZAJCIE SWOJE WŁOSY!**  
Odrzućcie wszelkie płyny szkodliwe pochodzenia. Zdecydujcie się na trwałą odnowę włosów tylko tym, który jest **Original - Wella.**  
Original-Wella należy do ochrony waszych włosów przed szkodliwym. — Proszę zwrócić uwagę na znak fabryczny WELLA.



**OKULARY BINOKLE LORGNON**  
Inst. od r. 1894 **MAGAZYN OPTYCZNY SZYMON URBACH**  
Sp. s. o. o.  
Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

### „Trzy walce“

W Brukseli bawi obecnie słynny kompozytor Oskar Strauss w związku z przygotowaniem do wystawienia w operze miejscowej jednej z najlepszych jego operetek „Trzy walce“. Zaplanowany przez dziennikarzy Oskar Strauss oświadczył, iż napisał dotąd i wystawił 35 operetek, począwszy jednak od 1927 roku, kiedy to wyjechał do Ameryki, rozpoczął komponowanie muzyki do filmów. Największym sukcesem cieszyły się filmy: „Uśmiechnięty porucznik“ z Chevalierem, „Godzina przy tobie“ z Jeaneite Mac Donald i Chevalierem, „Jenny Lind“ z Grace Moore itd. Największe zadowolenie dała kompozytorowi operetka „Trzy walce“, w której chce on przedstawić publiczności zmiany w charakterze walca, jakie się w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat dokonały. Pierwsza epoka to wale Johana Straussa ojca z r. 1835, druga — Johana Straussa syna — 1900 r., wreszcie ostatnia — nowoczesny wale wie-deński Oskara Straussa z 1935 r.

Oskar Strauss liczy obecnie 66 lat.

**DOKTOR KLINGER**  
spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (w. o. s. o.)  
**Andrzeja 2, tel. 132-28**  
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w W niedziele i święta od 10-12

Trzeci i ostatnie ogłoszenie o otwarciu likwidacji Banku Handlowego w Łodzi, Sp. Akc. Likwidatorzy Banku Handlowego w Łodzi, Sp. Akc. w likwidacji, mającego swą siedzibę w Łodzi przy Al. Kościuszki 60, zgodnie z art. 449 K. H. podają do wiadomości, że w dniu 3 października 1936 r. na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów pomienionej Spółki Akcyjnej uchwalone zostało rozwiązanie Spółki, przy czym likwidatorami wybrani zostali pp. general w stanie spoczynku Stanisław Malachowski, Zygmunt Marcinkowski i Antoni Stokowski. W związku z otwarciem likwidacji wzywa się wierzycieli Banku Handlowego w Łodzi Sp. Akc. w likwidacji, aby najpóźniej w ciągu sześciu miesięcy od daty ostatniego (trzeciego) ogłoszenia zgłosili do Banku swe wierzycielności. Likwidatorzy Banku Handlowego w Łodzi Sp. Akc. w likwidacji. (—) Stanisław Malachowski. (—) Zygmunt Marcinkowski. (—) Antoni Stokowski.

**KORZYSTAJCIE z 30 proc. zniżki w uszczelnianiu drzwi i okien.** Uznany od lat bezkonkurencyjny system, chroni mieszkania od zimna, wiatru i kurzu. Trwałość długoletnia. A. Frydenson, tel. 265-28.

CERĘ zawsze aksamitną będzie pani miała stosując puder „Sekret Piękności“ Anida.

PUDER „Sekret Piękności“ Anida matuje cerę i podkreśla znakomicie indywidualną urodę.

PUDER „Sekret Piękności“ Anida, to najwytworniejszy obecnie puder.

PUDER „Sekret Piękności“ Anida pokrywa cerę niedostrzegalnie, dzięki niezwykłej subtelności.

PUDER „Sekret Piękności“ Anida trzyma się cery kilka godzin nadaje świeżość i interesujący urok.

KREM „Sekret Piękności“ zawiera składniki wybitnie cerę udelikatniające, kojące, oczyszczające, odżywcze

CERA codziennie piękniejsza, pielęgnowana kremem „Sekret Piękności“ Anida.

CERĘ miękką, delikatną, elastyczną, czyni krem „Sekret Piękności“ Anida.

JEDNA próba cię przekonana, że krem „Sekret Piękności“ Anida więcej upiększa cerę.

CERA pielęgnowana kremem i pudrem „Sekret Piękności“ Anida musi wzbudzić podziw.

ODMĄDZA naskórek z każdym dniem krem „Sekret Piękności“ Anida.

CERĘ świeżą, odświeżającą krem „Sekret Piękności“ Anida, usuwając stary naskórek.

**BUCHALTER** - połączkowiec zaprowadza i prowadzi księgi handlowe w większych i mniejszych przedsiębiorstwach. Sporządza bilanse. Organizuje również księgowość przybitkową. Wieloletnia praktyka. Pierwszorządne referencje. Opłata przystępna. Leon Krell, Piotrkowska 79, m. 40, tel. 145-64. 161-20

**KUPIE** okazująca urządzenie gabinetu dentystycznego lub poszczególne części. Oferty sub „Z. M.“

**POKÓJ** 2-okienny z balkonem, osobnym wejściem, wygodami, telefonem oddam. Piotrkowska 31, m. 6.

**KINO TEATR METRO**  
PRZEJAZD 2  
Poc. 0 4

Jeszcze tylko 2 dni! Wielki program świąteczny! Poraz pierwszy w Łodzi w filmie pt. **Kochana Redzinka**  
**FLIP i FLAP**  
ANONS! Następny program: „Mały Marynarz“ z Marją Bogdą i Fertnerem

**KINO TEATR ADRIA**  
GŁÓWNA 1  
Poc. 0 5

**KINO TEATR MIRAZ**  
11 LISTOPADA 16  
Dziś poc. 0 4

Świąteczny program! Jeszcze tylko 2 dni! Wielki film polski!  
**RÓŻA**  
W rol. gł.: Eichlerówna, Zacharewicz, Znicz, Jaracz, Samborski i inni.  
ANONS! Następny program: „Burlak z nad Wolgi“  
wg. znakomitego utworu Stefana Żeromskiego

**Prenumerata** miesięczna „Głosu“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łódzi zł. 4.60, za odnośnienie - 40 groszy. z przesyłką pocztową w kraju - zł. 6.—, zagranicą - zł. 9.—  
Kopisów redakcja nie zwraca.  
Ugłoszenia: za pierwszą linijkę w pierwszym wydaniu (czwartek) 100% w tygodniu 50% w miesiącu 30% w kwartale 20% w półroczu 15% w roku 10%. W ogłoszeniach dwukolorowych 50% drożej.  
Redaktor odp. Józef Nirnstein Za Wydawnictwo „Prasa“, wydawca sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 102.